Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 1.- zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 97 — (768) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 9 kwietnia 1947 r. | Rok V.

Dziś w numerze:

Ofensywa gen. de Gaulle'a

H. Wallace w Londynie

Na jedności wszystkich narodów demokratycznych opiera się pokój świata - mówi b. minister handlu USA

LONDYN, 8. 4. (obsł. wł.) Były wiceprezydent i sekretarz handlu w rządzie USA Henryk Wallace przybył dzisiaj do Londynu, skąd rozpocznie swą podróż po Europie. Wallace odwiedzi poza W. Brytanią także Francję, Szwecję, Norwegię i Danię, wygłaszając serię przemówień politycznych.

NOWY JORK, 8. 4. Przed odlotem do Wielkiej Brytanii Henry Wallace oświadczył, że będzie zwiastunem „dobrej woli i przyjaźni milionów postępowych Amerykanów wobec grup postępowych w zachodnich demokracjach europejskich".

Następnie Wallace podkreślił konieczność jedności między wszystkimi narodami demokratycznymi, ponieważ na jedności tej opiera się dobrobyt i pokój świata.

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji Wallace powiedział: „Odnosiłem się przychylnie do programu pomocy dla Grecji, gdy byłem ministrem handlu. Silnie go popierałem, gdy wszyscy byli przeciwko niemu. Nigdy jednak nie byłem za pomocą wojskową dla Grecji i obecnie również jestem jej przeciwny. Gdy zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska, zakomunikowałem, że jestem przeciwny wszelkim formom imperializmu zarówno amerykańskiego, jak i brytyjskiego.

W czasie pobytu w Europie Wallace pragnie zaznajomić się z reakcją „szarego człowieka" na amerykańską politykę zagraniczną i ma nadzieję, że w dyskusji z przywódcami rządowymi znajdzie sposób wzmocnienia Narodów Zjednoczonych i okazania pomocy międzynarodowemu programowi odbudowy.

Na Radzie Bezpieczeństwa

„Decyzja USA w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji stwarza nieufność pomiędzy narodami zjednoczonymi"

oświadczył wiceminister Gromyko

LONDYN, 8. 4. (obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku przedstawiciel ZSRR Gromyko poddał ostrej krytyce projekt rządu amerykańskiego o pomocy dla Grecji i Turcji.

Wiceminister Gromyko oświadczył, że zamierzona pomoc rządu amerykańskiego dla Grecji i Turcji jest przedmiotem rozważań rządu radzieckiego. **Rząd ten uważa, że krok Stanów Zjednoczonych podkopuje głęboko autorytet ONZ i stwarza nieufność pomiędzy zjednoczonymi narodami.** Rząd radziecki zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że naród grecki potrzebuje pomocy z zewnątrz dla swej odbudowy. **Pomoc taka musi być jednak realna i zaaprobowana przez ONZ.** Pomoc ta nie może być parawanem dla akcji wojskowej jakiegokolwiek mocarstwa. **W obecnych warunkach pomoc amerykańska proponowana Grecji nie przyczyni się do odbudowy kraju, a zaostrzy jedynie wojnę domową w Grecji.**

Mówiąc o pomocy dla Turcji wicemin. Gromyko oświadczył, że pomoc dla Turcji nie jest w ogóle niczym uzasadniona. **Turcja nie tylko że nie wzięła udziału w wojnie po stronie sprzymierzonych, ale wręcz przeciwnie pomagała Hitlerowi.** Jej wypowiedzenie wojny Niemcom nastąpiło w ostatniej chwili i nie przyniosło najmniejszej korzyści walczącym o wolność narodom.

Przemawiając po delegacie radzieckim, delegat brytyjski Cadogan oświadczył, że jego rząd popiera stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji.

Delegat radziecki Gromyko zaproponował formalnie utworzenie komisji Narodów Zjednoczonych, która upewniłaby się, że pomoc ekonomiczna dla Grecji jest obracana istotnie na korzyść narodu greckiego.

Sprawa rozbrojenia

NOWY JORK, 8. 4. (obsł. wł.). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ w Nowym Jorku, delegat radziecki wicemin Gromyko oświadczył, **że jego rząd nie zgadza się z amerykańskim i brytyjskim punktem widzenia,** według którego przed rozstrzygnięciem sprawy rozbrojenia powszechnego winna być załatwiona sprawa międzynarodowej kontroli nad energią atomową. „Rozbrojenie jest konieczne — powiedział wicemin. Gromyko — jako akcja natychmiastowa, mająca na celu zmniejszenie nieznośnych ciężarów budżetowych poszczególnych państw". **Na koniec wicemin. Gromyko wezwał do podpisania międzynarodowego układu, stawiającego broń atomową poza nawiasem prawa.**

Podziemie ujawnia się

Przed komisją amnestyjną we Wrocławiu ujawnił się b. dowódca grupy podziemnej Kraków — południe **„płk. Stasiak".** Przybył on do komisji w towarzystwie **„kpt. Maka" i łączniczki „Jadzi".**

„Stasiak" wydał do swych byłych podkomendnych odezwę wzywając członków grup **„Mściciel", „Huragan", „Błyskawica", „Skok", „Żółw" i „Sęp" do natychmiastowego ujawnienia się.**

Gdzie jest niemieckie złoto?

MOSKWA, 8. 4. „Prawda" w obszernym artykule omawia sprawę złota niemieckiego skonfiskowanego przez władze amerykańskie po kapitulacji i stwierdza, że wartość złotych sztab, monet i kosztowności zdobytych przez wojska amerykańskie w Niemczech znacznie przewyższa cyfry ogłoszone przez prasę anglo-saską. Dziennik stwierdza, że w sprawie tej powinno być przeprowadzone dokładne dochodzenie, gdyż wiele krajów europejskich powinno otrzymać złoto zrabowane przez hitlerowców w krajach okupowanych, jako odszkodowania wojenne. „Prawda" przypomina poza tym, że hitlerowcy ukryli wielkie ilości złota w krajach neutralnych.

Bilans handlowy Polski za styczeń i luty 1947 r.

Eksport - 24,867,000 dol. import - 24,555,000 dol.

WARSZAWA. 8. 4. Obroty handlowe Polski w lutym rb. liczone wg. cen światowych wyniosły **dol. 7.212.000 w imporcie i dol. 12.284.000 w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym złotych 721.295 tys., wywóz zaś — zł. 1.779.081 tys.**

Analogiczne liczby za 2 pierwsze miesiące roku 1947 wynoszą: **przywóz dol. 24.555.000, wywóz— dol. 24.867.000. W złotych przywóz 2.221.384.000, wywóz — 2.884.897.000.** Pewne zahamowanie obrotów w lutym szczególnie po stronie przywozu spowodowane zostało głównie sparaliżowaniem transportu w całej Europie przez warunki atmosferyczne.

„Batory" płynie do Nowego Jorku

LONDYN. 8. 4. W sobotę, dnia 5 bm. odpłynął z Southampton do Nowego Jorku polski transatlantyk pasażerski linii Gdynia—Ameryka „Batory". **Jest to pierwsza po wojnie podróż „Batorego" przez ocean pod polską banderą.**

Śląsk — ofiarom powodzi

W dalszym ciągu akcji pomocy powodzianom wpływają wciąż nowe wpłaty na specjalne konto otwarte przez Redakcję Trybuny Robotniczej. Senat Politechniki Śląskiej w Gliwicach przeznaczył na rzecz powodzian 5 % od uposażeń pracowników uczelni, co przyniesie około 200.000 zł. Związek Zawodowy Pracowników Administracyjnych Politechniki w Gliwicach przekazał znów na ten cel 4.500 zł. Nauczycielstwo i młodzież szkół powszechnych powiatu tarnogórskiego przekazały dotychczas 93.130 zł. Zbiórka pieniędzy i darów w naturze na terenie powiatu trwa w dalszym ciągu. Pracownicy Dyrekcji Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rudzie wpłacili na powodzian 51.000 zł., Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce z siedzibą w Katowicach — 25.000 zł., pracownicy umysłowi Jaworznicko — Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — 22.824 zł., pracownicy Centrali Złomu w Katowicach — 14.427 zł., pracownicy kopalni „Biały Kamień" w Wałbrzychu — 11.800 zł., inż. Pawłowicz, dyrektor kop. „Biały Kamień" — 1.500 zł., Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa w Kluczborku — 5.000 zł., Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Kluczborku — 2.000 zł., kpt. Włodzimierz Rogalski z Katowic — 1.000 zł.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Sosnowcu, obradując nad zorganizowaniem święconego jajka dla rekrutów, uchwaliło przeznaczoną na ten cel kwotę przekazać na akcję pomocy powodzianom. Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Wrocławskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu uchwaliło i poleciło wykonać podległym sobie oddziałom powiatowym i inspektoratom szkolnym w terenie potrącenie od każdego członka 100 zł na pomoc powodzianom.

Gen. Clay optymistą

Obrady moskiewskie ułatwią pracę Sojuszniczej Rady Kontroli

MOSKWA. 8. 4. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli generał Clay opuścił Moskwę. W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „New York Herald Tribune" generał Clay podkreślił, że został wezwany przez ministra Marshalla do Moskwy na dwa dni, celem udzielenia delegacji amerykańskiej dodatkowych informacyj. Wskutek nawału pracy musiał jednakże zatrzymać się w Moskwie dwa tygodnie.

Oceniając dotychczasowe wyniki konferencji moskiewskiej generał Clay oświadczył, iż mimo, że ministrowie nie osiągnęli porozumienia w sprawie reparacji i stopnia decentralizacji Niemiec nie należy zapatrywać się pesymistycznie na dotychczasowe wyniki konferencji. **Ministrowie w wielu sprawach uzgodnili swoje stanowisko i posunęli się w swych sprawach znacznie naprzód, udzielając Radzie Kontroli szeregu cennych instrukcji, które przyczynią się do polepszenia sytuacji w Niemczech.** Generał Clay zdementował pogłoski jakoby wyjazd jego z Moskwy spowodowany został rozczarowaniem dotychczasowymi wynikami konferencji. **Podkreślił on, że porozumienie osiągnięte w sprawie zasad demilitaryzacji, denazifikacji i demokratyzacji Niemiec w znacznym stopniu ułatwi pracę sojusznikom.**

Proklamacja Don Juana

LONDYN. 8. 4. (obsł. wł.). Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Juan wydał wczoraj w Portugalii proklamację do narodu hiszpańskiego. **W manifeście swoim Don Juan nazywa ostatni projekt gen. Franco próbą zamiany dyktatury jednostki na rządy dożywotnie i określa je jako zamaskowanie rządów autokratycznych.**

„Smutny koniec palestyńskiej „Gazety Polskiej"

Jedną z oznak rozkładu obozu „Małej Polski" w Palestynie jest upadek jej czołowego organu — wydawanego w Jerozolimie dziennika „Gazeta Polska". Od połowy lutego gazeta ukazuje się w zmniejszonym do połowy formacie dwustronicowym rzekomo z powodu „trudności, związanych ze zwiększonymi kosztami". Na tych dwóch stroniczkach gazeta drukuje powieść sądowo-kryminalną, natomiast coraz rzadziej pojawia się artykuł. Artykuły te cechuje pesymizm, bezsil na złość i przyznawanie się do doznanej klęski propagowanej koncepcji politycznej.

„Gazeta Polska" walczy w dalszym ciągu przeciwko powrotowi Polaków do kraju oraz — co jest charakterystyczne — odradza powrót również Żydom, strasząc ich zemstą w kraju.

„Trzeba, abyśmy się nauczyli kochać demokratyczny lud polski"

Min. Kopecky o roli Słowian w powojennym świecie

PRAGA PAP. Minister Kopecky wygłosił w Akademii Socjalistycznej w Pradze odczyt pt. „Rola Słowian w powojennym świecie". Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że idea słowiańska w Czechosłowacji nie jest tak rozwinięta jak być powinna. Wina tego leży przede wszystkim w 6-letniej okupacji niemieckiej. Zadaniem republiki czechosłowackiej, jej rządu i frontu narodowego jest **wywalczenie zwycięstwa idei słowiańskiej.** Należy tchnąć w cały naród wiarę w wielkie posłannictwo słowiaństwa. Potęga Słowian uratowała kulturę ludzkości. Z dna niemieckiego morza wydobyci zostali serbo - łużyczanie. Słowianie wrócili z powrotem na zachód ku Odrze i Nysie. Zginęły Prusy, a Czechosłowacja i Polska stały się nawskroś słowiańskimi państwami, Rosjanie i Polacy podali sobie dłonie. **Trzeba, abyśmy nauczyli się kochać demokratyczny lud polski.**

Odczyt swój, którego m. in wysłuchali przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii i Bułgarii, zakończył minister Kopecky okrzykiem na cześć Związku Radzieckiego i marszałka Stalina, Jugosławii i marszałka Tito, na cześć Polski i Prezydenta Bieruta oraz Bułgarii i Czechosłowacji.

Truman nie znajdzie poparcia u robotników brytyjskich

Projekt pomocy dla Grecji określony jako groźba dla pokoju światowego

LONDYN, 8. 4. W toku burzliwych debat na konferencjach różnych organizacji robotniczych i innych stowarzyszeń, jakie odbyły się w niedzielę w całej Wielkiej Brytanii, krytykowano brytyjską politykę zagraniczną oraz niektóre posunięcia polityczne innych aliantów.

Na konferencji t. zw. „Partii Kooperatywnej" w Llandudno w północnej Walii przyjęto rezolucję, **ostro krytykującą pożyczkę amerykańską dla Grecji i Turcji, jako „groźbę dla pokoju światowego"** i „usiłowanie obejścia Narodów Zjednoczonych".

Konferencja narodowego związku pracowników publicznych w **Werthing** odrzuciła wprawdzie rezolucję mniejszości, potępiającą politykę zagraniczną rządu brytyjskiego, ale wyraziła przekonanie że rząd powinien uczynić wysiłek w kierunku praktycznego zastosowania polityki Partii Pracy proklamowanej w r. 1944.

Na konferencji związku pracowników sklepów rozdzielczych w Blackpool oskarżono rząd **o popieranie „ustrojów reakcyjnych, zwłaszcza w Hiszpanii i Grecji".**

Po dyskusji uchwalono rezolucję która wzywa rząd do prowadzenia polityki demokratycznosocjalistycznej jako jedynej drogi zapobieżenia nowym konfliktom.

Delegatka Ramelson oświadczyła: **Jeśli będziemy popierali faszyzm, będzie to oznaczało wojnę.**

Delegat Vj. Kennedy, który wniósł ostrzejszą rezolucję odrzuconą na korzyść bardziej umiarkowanej, zawołał: „Czy możemy uczciwie powiedzieć po 18 miesiącach istnienia rządu Partii Pracy, że wprowadziliśmy w życie nasze przyrzeczenia wyborcze w celu ustanowienia więzów przyjaźni między zwykłymi ludźmi we wszystkich krajach?"

Z pobytu delegacji Rady Najwyższej ZSRR w Wielkiej Brytanii

Londyn. 8. 4. (PAP). Członkowie Rady Najwyższej ZSRR, zwiedzający Wielką Brytanię, przybyli do Edynburga w czasie swej 4-dniowej wizyty w Szkocji. Delegatom towarzyszy poseł do Izby Gmin Walter Elliott. Na stacji kolejowej powitali delegatów członkowie rady miejskiej. Jeden z delegatów radzieckich M. S. Łunin, który otrzymał 2 medale za prowadzenie lokomotywy w Związku Radzieckim, prowadził parowóz, którym członkowie delegacji odbyli podróż z New Castle do Edynburga.

Wyjazd Trygve Lie do Ameryki

Oslo. 8. 4. (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie opuścił Norwegię o 2 dni wcześniej, niż było to przewidziane i udał się samolotem do Nowego Jorku.

Komuniści bawarscy łączą się z SED

MONACHIUM, 8. 4. (obsł. wł.) Bawarska partia komunistyczna postanowiła połączyć się z partią Jedności Socjalistycznej

Spółdzielcy brytyjscy potępiają politykę Trumana

LONDYN, 8. 4. (obsł. wł.) Ogólnokrajowa konferencja brytyjskich Związków Spółdzielni potępiła amerykańską politykę w stosunku do Grecji i Turcji. **Należy przypomnieć, że Związek Spółdzielców jest ściśle związany z rządzącą obecnie w Anglii Partią Pracy.** Konferencja związkowców uchwaliła swą rezolucję potępiającą politykę Trumana wbrew interwencji Komitetu wykonawczego Związku Spółdzielni.

Przyjęta olbrzymią większością głosów rezolucja stwierdza, że amerykańska pomoc finansowa dla Grecji i Turcji stanowi groźbę dla pokoju światowego i zaprzecza zasadom demokracji. Nową politykę Trumana określono w rezolucji jako próbę pominięcia O. N. Z.

Ofensywa gen. de Gaulle'a

Rok temu, ustępując ze stanowiska tymczasowego prezydenta Republiki Francuskiej, gen. de Gaulle ostentacyjnie usunął się z życia politycznego. Już wtedy jednak dalekowzroczni obserwatorzy zapytywali, jak długo ambitny generał wytrzyma na pustyni politycznej i porównywali jego krok do podobnego manewru Piłsudskiego w „okresie Sulejówka". Wygłoszone zaś przez de Gaulle'a w ubiegłym tygodniu dwa przemówienia, w których ostro zaatakował system i instytucje parlamentarne, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że jego abstynencja polityczna się skończyła i że chce on wkroczyć na drogę, która zmierza do zdławienia ruchu demokratycznego i przywrócenia do władzy przedstawicieli reakcji i wielkiego kapitału.

Powrót gen. de Gaulle'a na scenę francuską jest szczególnie znamienny, gdyż skłócona w wielu wypadkach między sobą **reakcja francuska jednoczy się wokół jego osoby, wysuwając go jako „męża opatrznościowego" Francji** i używając jego popularności wojennej, jako taranu do rozbicia szeregów obozu demokracji. Instytucja „męża opatrznościowego" tak lubiana przez reakcję wszystkich krajów nam specjalnie dobrze jest znana i wiemy do czego ona prowadzi. „Mężami opatrznościowymi" byli **Hitler i Mussolini, Ataturk i Piłsudski**, a miał nim także zostać i **Mikołajczyk.**

Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie okres obecny został wybrany przez gen. de Gaulle'a i jego reakcyjnych mocodawców dla rozpoczęcia generalnego szturmu na zdobycze socjalne i polityczne ludu francuskiego. Zmusza to też nas do uważnego spojnia na sytuację wewnętrzną we Francji.

Przed niedawnym czasem odkryto tam nową aferę „kagulardów" i liczne tajne składy broni, co wskazywało niedwuznacznie na przygotowania reakcji do możliwości zbrojnego wystąpienia. Równocześnie żerująca na sensacyjności prasa rozdmuchała szereg skandali, nie zawsze politycznych, sugerując im podobieństwo do słynnej afery Stawiskiego w latach trzydziestych, w którą wmieszana była duża ilość członków parlamentu, a nawet i rządu. Niedawno też zakończył się strajk pracowników drukarń paryskich, z którego prasa lewicowa wyszła mocno osłabiona finansowo. Na polu gospodarczym także, mimo bezspornego osiągnięcia przez rząd szeregu sukcesów, nie wszystkie trudności okresu powojennego zostały przezwyciężone, a nieprzychylna postawa Anglii w sprawie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry i machinacje magnatów czarnorynkowych, sabotujących zarządzenia rządu ogólnej zniżki cen, spotęgowały je jeszcze bardziej. Wreszcie w obliczeniach reakcji na pewno poważne miejsce zajął fakt **stałego wzrostu wpływów komunistycznych wśród zorganizowanych robotników i biedniejszych warstw chłopskich**, a już na pewno wpłynęło na to ujawnienie głębokich różnic zdań w łonie samego rządu podczas debaty parlamentarnej nad przyznaniem dalszych kredytów dla prowadzenia działań wojennych przeciwko młodej republice Viet-Namu.

Wyzyskując tę ogólnie niekorzystną sytuację Francji w swoim własnym egoistycznym interesie i licząc na rozbicie sił ludowych, reakcja francuska rozpoczęła atak skierowany w pierwszym rzędzie przeciw partii komunistycznej — partii odrodzenia francuskiego — a zmierzając do zupełnego zniszczenia ustroju parlamentarnego i zapewnienia sobie rządów „silnej ręki". Wybierając obecny moment na zsolidaryzowanie się z najskrajniejszą reakcją francuską, de Gaulle dobitnie wykazał swoją uległość wobec jej antynarodowych planów.

Słowo „antynarodowe" użyte zostało z rozmysłem.

Nie była przypadkiem obecność ambasadora brytyjskiego podczas przemówienia gen. de Gaulle'a w Bruneval i ambasadora amerykańskiego w Strassburgu, tak samo jak nie było przypadkiem pro-amerykańskie nastawienie całej strassburskiej mowy francuskiego generała.

Nie można tu pominąć milczeniem także szczególnie prowokacyjnego oświadczenia b. ambasadora USA we Francji Williama **Bullita** przed Komisją Kongresu, badającą przyczyny pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji. — Bullit zeznał, że w jego mniemaniu Francja podobnie jak Grecja, zajmuje ważne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych pozycje na Morzu Śródziemnym.

A więc, ten sam de Gaulle, który niegdyś dumnie odrzucał propozycję Roosevelta, teraz wobec konsolidacji sił demokracji we Francji idzie na służbę reakcji amerykańskiej!

We Francji partia komunistyczna, „partia rozstrzelanych", czołowa partia narodu francuskiego, pierwszą uderzyła na alarm i zmobilizowała obóz demokracji do walki z groźbą nowego niebezpieczeństwa faszystowskiego. „L'Humanite" ostro wystąpiła przeciw zakusom reakcji francuskiej i jej sztandarowego wodza de Gaulle'a zarzucając mu, że wstępuje w ślady sławetnego pułk. de la Rocque i zdradza „rewolucję odrodzenia narodowego". Deputowany L. Casanova złożył premierowi prośbę o debatę parlamentarną w sprawie uzurpowania przez gen. de Gaulle'a prawa występowania w imieniu narodu francuskiego. Także i ze strony socjalistów padły odważne słowa że „atak wrogów republiki rozpoczął się. Socjaliści staną po stronie republiki".

Brak jedności obozu demokratycznego w Polsce pozwolił w 1926 r. Piłsudskiemu powrócić na arenę polityczną i zdobyć władzę dyktatorską. Dzięki jedności demokracji polskiej nie udało się to obecnie Mikołajczykowi.

Od jedności klasy robotniczej i całego obozu demokracji francuskiej, a przede wszystkim od konsekwentnie jednolitofrontowej postawy partii socjalistycznej, zależy czy manewr ten uda się de Gaulle'owi.

Wiele wskazuje na to, że tym razem ofensywa reakcji francuskiej zakończy się jej sromotną klęską. Rok 1935 we Francji nie powtórzy się!

W. Podgórski

Przegląd prasy zagranicznej

Pyrrusowe zwycięstwo

Londyński „Times" zamieszcza artykuł wstępny pod powyższym tytułem, omawiający sytuację w Chinach po wycofaniu się wojsk komunistycznych z miasta Jenan, które przez 11 lat było centrum rządów ludowych:

„Wojska rządowe nie uzyskały nic w rezultacie okupacji Jenanu poza względami prestiżowymi a samo utrzymanie Jenanu w ich rękach napotka bezsprzecznie na wielkie trudności z powodu braku linii komunikacyjnych i nieprzyjaznego nastawienia ludności miejscowej. Nie doprowadzi to też do jedności narodu chińskiego.

Nie ulega wątpliwości, że uzbrojone przez Amerykanów dywizje Czang Kai Szeka są najlepszymi oddziałami pośród walczących, ale ich ludzie i sprzęt techniczny nie są niewyczerpalne. Jeżeli Czang Kai Szek zmierzać będzie w dalszym ciągu do wojskowego wytępienia ruchu reform, którego siłą jest poparcie miejscowej ludności, pozycja rządu centralnego stanie się bardzo niepewna. Jego gospodarcze podstawy zostały mocno nadwerężone przez skorumpowany i nieudolny do rządzenia aparat administracyjny, który zmusił nawet spokojną ludność Formozy do krwawego powstania. W okręgach, znajdujących się pod jego władzą rząd Czang Kai Szeka staje się coraz bardziej niepopularny, gdyż nie daje ludności miejscowej żadnego samorządu. Nieuchronnie zdaje się on coraz więcej na brutalną siłę wojska i policji. Jeżeli chaos ekonomiczny uniemożliwi kiedyś wypłatę żołdu lub wojska partyzanckie wyczerpią ich zdolność bojową, całe południowe Chiny popadną w zupełną anarchię.

Obecna próba zlikwidowania administracji komunistycznej siłą wojskową jest z góry skazana na niepowodzenie, gdyż lud pragnie uwolnić się od tradycyjnej korupcji wielkorządców. System rządowy, który zwykliśmy utożsamiać z Jenanem, stara się w sposób odpowiedzialny połączyć instytucje demokratyczne z wolnością dla prywatnej inicjatywy w ramach planu uprzemysłowienia kraju. Reakcjoniści, którzy sprzeciwili się wszelkim próbom znalezienia kompromisu między starymi a nowymi Chinami, mogą wygrać na czasie przez obecną ofensywę antykomunistyczną, ale tym samym skazują swój kraj na dłuższy okres bezradności, a swój naród na srogie cierpienia".

Targi w Poznaniu

„Daily Worker" w artykule swojego redaktora zagranicznego omawia Międzynarodową Wystawę Handlową w Poznaniu.

„Wystawa ta będzie w zasadzie różniła się od innych wystaw w krajach europejskich. Rząd Polski ogłosił, że kupcy będą mogli z miejsca zamówić wiele z rzeczy, wystawionych na pokaz.

Poznań będzie znacznie więcej niż oknem wystawowym. Będzie ladą, przy której brytyjscy kupcy będą mogli dostać wiele z tych rzeczy, jakich my nagląco potrzebujemy.

Polska sprzeda meble, wyroby szklane i tekstylne oraz inne towary w zamian za maszyny, chemikalia i sprzęt, potrzebny jej dla przewidzianego trzyletniego planu rekonstrukcji.

Dyrektor wystawy poznańskiej oświadczył, że Polska w najbliższej przyszłości wyda około 125.000.000 funtów szterlingów na import.

W. Brytania mogłaby w dużej części zaspokoić potrzeby Polski. Jest to jeszcze jednym powodem, dlaczego poparcie, jakie p. Bevin udziela gen. Andersowi, nie jest dla nas niczym dobrym".

Światowy festiwal młodzieży w Pradze

PRAGA, 8. 4. (obsł. wł.). W miesiącach letnich b. r. odbędzie się w Pradze światowy festiwal młodzieży. Weźmie w nim udział około 50 tys. młodych ludzi. Festiwal ten będzie manifestacją nadzwyczajnego znaczenia. Dotychczas zarejestrowało się do wyjazdu do Pragi 20 tysięcy młodzieży z zagranicy. Największe delegacje przybędą ze Związku Radzieckiego i z USA. Przybędą delegacje z Indyj, krajów arabskich i murzyńskich. Delegacje te zaprezentują swe zespoły chóralne. Z Australii przybędzie zespół muzyczny. Z Anglii przybędzie chór młodych górników. Rząd czeski udzieli wszelkiej pomocy młodzieży, aby tegoroczny festiwal wypadł jak najlepiej.

Po przemówieniu w Strassburgu

De Gaulle w ogniu krytyki

Londyn 8. 4. (obsł. wł.) Wczorajsze przemówienie gen. de Gaullea w Strassburgu odbiło się żywym echem w całym kraju i zagranicą. **Powszechnie przypuszcza się, że wystąpienie de Gaulle'a jest zapowiedzią jego nowej akcji politycznej, mającej umożliwić generałowi powrót do władzy.** Francuska lewica poddała niezwykle surowej krytyce mowę gen. de Gaulle'a.

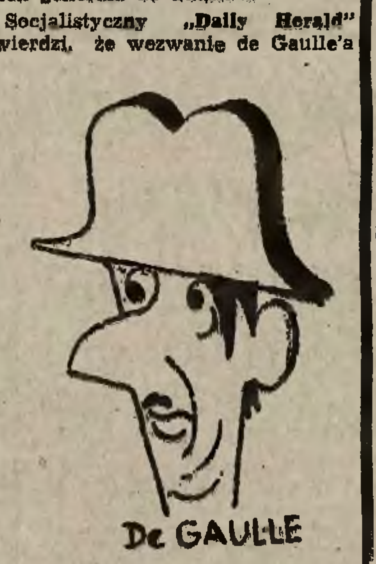
Komunistyczny dziennik paryski „Humanite" pisze, że mowa **generała de Gaulle'a stanowi akt agresji przeciwko republice i jest próbą zdobycia osobistej władzy przez generała.**

Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum zauważa na łamach kierowanego przez siebie „Populaire", że gen. de Gaulle porzucił republikanizm i dąży do zdobycia większości dla swej własnej osoby.

Prasa brytyjska wyraża pełno obaw w związku z wczorajszym przemówieniem de Gaulle'a. Londyński „Times" podkreśla, że osoba gen. de Gaulle'a stała się nie tyle ośrodkiem jedności narodowej ile powodem rozłamu. Natomiast przemówienie de Gaulle'a może stać się hasłem do długich sporów wewnętrznych.

Liberalny „News Chronicle" obawia się dyktatury we Francji i poddaje w wątpliwość motywy wystąpień generała de Gaulle'a.

Socjalistyczny **„Daily Herald"** twierdzi, że wezwanie de Gaulle'a do porzucenia partii politycznej i skupienia się wokoło jednego ruchu, a ściśle mówiąc wokoło jego własnej osoby, wzbudza koszmar niedawnej przeszłości.



Za 10 tysięcy dolarów — monopol na eksploatację ołowiu

Złote interesy Amerykanów w Grecji

ATENY, 8. 4. (obsł. wł.) Komisja ustawodawcza parlamentu greckiego zatwierdziła umowę zawartą między rządem greckim a amerykańską kompanią „Mines Incorporations" o przekazaniu tejże kompanii w dzierżawę kop. rud ołowiu, znajdujących się w Tracji, na 50 lat. **W myśl tej umowy Amerykanie będą mieli możność wywozić w tym czasie z Grecji wszelką ilość wydobywanej rudy ołowiu, przy czym wydobycie to ma być zwolnione od podatków i ceł. Amerykańskie towarzystwo otrzymuje pełną swobodę zatrudniania w kopalniach obecnych robotników i specjalistów, a także zawierać umowy o pracę w innym trybie, aniżeli to przewidują przepisy ustalone przez rząd grecki. Grecja** otrzymywać będzie za to tytułem czynszu dzierżawnego tylko 10 tysięcy dolarów rocznie.

Konferencja dziennikarzy zagranicznych z radzieckimi pisarzami

Związek Pisarzy Radzieckich gościł w Moskwie ponad 50 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących prasę amerykańską, francuską, polską i brytyjską. Sekretarz generalny Związku Pisarzy, Gorbatow odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy. Gorbatow oświadczył, że Związek Pisarzy zrzesza 3 tys pisarzy radzieckich wszystkich narodowości zamieszkujących obszary Związku Radzieckiego. Zapytany w sprawie Zoszczenki i Achmatowej, sekretarz Gorbatow powiedział, że pisarze ci zostali wykluczeni ze związku, ponieważ przedstawiali w swych utworach jedynie negatywne strony życia i ustroju radzieckiego, przemilczając jego strony dodatnie. Jeżeli chodzi o Zoszczenkę, to pisarz ten pracuje obecnie nad dziełem z życia partyzantów i jeżeli książka jego okaże się dobra i pozyska mu z powrotem zaufanie czytelników radzieckich, wówczas wejdzie on znowu do Związku Pisarzy. Zoszczenko widzi obecnie swój błąd i chciałby go naprawić. W odpowiedzi na inne pytania Gorbatow zacytował uwagę Marka Twaina, który oświadczył, że trudno jest pisać przeciwko sobie samemu. Dlatego też pisarze radzieccy nie mogą pisać przeciwko swemu rządowi i ustrojowi, gdyż pisaliby przeciwko sobie samym, bowiem rząd ich jest rządem ludowym i reprezentuje najszersze masy narodu.

Niemieckie związki zawodowe walczą z czarnym rynkiem

BERLIN, 8. 4. (obsł. wł.). Komitet Związków Zawodowych w Duesseldorfie, na naradzie odbytej przed kilku dniami powziął uchwałę, inicjującą walkę z czarnym rynkiem oraz domagającą się kontroli związków zawodowych nad rozdziałem środków żywności.

* * *

Śniegi we Włoszech

RZYM, 8. 4. Gwałtowna burza śnieżna w dolinie Seriana w pobliżu Bergamo, w odległości 50 km na wschód od Mediolanu, pokryła wiele miejscowości wzdłuż podnóża Alp warstwą śniegu grubości od 1 do 3 m.

Temperatura w północnych Włoszech znacznie spadła wskutek tej burzy.

Organizacja sił zbrojnych ONZ przedmiotem obrad komitetu sztabowego

NOWY JORK. 8. 4. Komitet sztabowy ONZ przestudiował w przeciągu marca zasady zorganizowania sił zbrojnych ONZ. Prace komitetu dotyczyły zwłaszcza stanu przygotowania sił zbrojnych, które mają być oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa przez poszczególnych członków ONZ, kwestii baz wojskowych oraz kierownictwa strategicznego i dowództwa sił ONZ. Delegat francuski generał **Pierre Billotte,** który przewodniczył komitetowi w miesiącu marcu, przekazał obecnie kierownictwo generałowi Wasiliewowi szefowi delegacji radzieckiej.

* * *

NOWY JORK, 8. 4. Ponad 80 proc. dyplomatów zagranicznych członków delegacji do ONZ wyraziło opinię, że amerykański plan pomocy Grecji i Turcji naraził poważnie na szwank prestiż światowy ONZ. Ankietę w tej sprawie wśród przedstawicieli 38 krajów przeprowadził nowojorski magazyn zajmujący się specjalnie sprawami ONZ „United Nations World".

Rumunia wyraża swą wdzięczność dla Czechosłowacji

BUKARESZT, 8. 4. (obsł. wł.). Minister spraw zagranicznych Rumunii **Tatarescu** odwiedził przed kilkoma dniami ambasadora czechosłowackiego w Bukareszcie i złożył na jego ręce podziękowanie dla rządu czeskiego i dla społeczeństwa czechosłowackiego, które pod protektoratem prezydentowej **Benesowej** zajęło się akcją pomocy dla Rumunii.

Parlament rumuński uchwalił rezolucję, wyrażającą wdzięczność dla rządu czechosłowackiego za udzielenie Rumunii szybkiej i radykalnej pomocy.

Z konferencji moskiewskiej

Centralny rząd niemiecki na warsztacie Rady Ministrów

MOSKWA, 3.4. (obsł. wł.) Wczorajsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem min. Bidault. **Ministrowie debatowali w dalszym ciągu nad sprawozdaniem Komitetu Koordynacyjnego w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec.** Ministrowie omówili również szczegółowo sprawę funkcji Niemieckiej Rady Konsultatywnej.

MOSKWA, 8. 4. (obsł. wł.) Dn. 7. 4. br. od rana odbywała się narada Komitetu Koordynacyjnego pod przewodnictwem delegata radzieckiego wiceministra Wyszyńskiego. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa podziału kompetencji między tymczasowym centralnym rządem niemieckim a władzami ziem.

Ministrowie uzgodnili, iż centralne organa niemieckie winny być wyposażone w pełnomocnictwa zarówno ustawodawcze jak i wykonawcze, w szczególności w zakresie możności wydawania ustawodawstwa kryminalnego i cywilnego, autorskiego, ustawodawstwa patentowego i stemplowego, regulowania zagadnień związanych z papierami wartościowymi oraz kwestii żeglugi śródlądowej.

MOSKWA, 8. 4. Kubański charge d' affaires w Moskwie, dr. **Albert Espinosa** zwrócił się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z prośbą o umożliwienie Kubie wzięcia pełnego udziału w rozmowach w sprawie warunków traktatu pokojowego dla Niemiec.

BEVIN OFIAROWAŁ MOŁOTOWOWI DZIEŁA SZEKSPIRA

MOSKWA. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow byli obecni na przedstawieniu galowym „Romeo i Julia". Gdy Bevin zapytał Mołotowa, czy czytał Szekspira, Mołotow odpowiedział: **„Jestem wielbicielem Szekspira". W poniedziałek Bevin ofiarował Mołotowowi kompletne wydanie dzieł Szekspira w czerwonej oprawie skórzanej.**



Wyszyński

Czy Austria winna spłacać pożyczki zaciągnięte przed wojną?

MOSKWA, 8. 4. (obsł. wł.) Na poniedziałkowym posiedzeniu wiceministrowie omawiali w dalszym ciągu gospodarcze artykuły traktatu austriackiego. Debatowano nad zagadnieniem ważności umów pożyczkowych, zawartych przez rząd b. Republiki Austriackiej przed dniem 13 marca 1938 roku, czyli przed „anszlusem".

Delegat radziecki wyraził pogląd, iż z uwagi na to, iż nowa Republika Austriacka nie stanowi dalszego ciągu Republiki Austriackiej sprzed 13 marca 1938 r. winna ona być uwolniona od obowiązku spłat takich umów pożyczkowych. Delegat radziecki stwierdził również, iż nałożenie na Austrię obowiązku spłat tych umów, oddałoby pod kontrolę państw - kredytorów gospodarkę finansową i kredytową Austrii. Delegat amerykański zaoponował przeciwko projektowi radzieckiemu. Sprawa pozostała otwartą.

List przywódcy komunistów amerykańskich do ministra Clarka

NOWY JORK. 8. 4. Narodowy Komitet Partii Komunistycznej USA przekazał przedstawicielom prasy tekst pisma, wystosowanego przez sekretarza generalnego Amerykańskiej Partii Komunistycznej **Dannisa,** do ministra sprawiedliwości USA **Clarka. W piśmie tym Dannis oświadczył, iż ustawa przewidująca obowiązek rejestracji „obcych agentów", nie może się odnosić do członków Partii Komunistycznej.** Powołując się na wniosek przewodniczącego **Komisji Izby Reprezentantów Thomasa** zmierzający do tego, aby Clark wszczął śledztwo sądowe przeciwko Partii Komunistycznej, Dannis oświadczył, **że tylko nieznający historii ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, iż Partia Komunistyczna USA jest partią polityczną całej amerykańskiej klasy robotniczej.**

Zarządzenie władz francuskich w Niemczech

Berlin. 8. 4. (PAP). Z Baden Baden donoszą, że francuski zarząd wojskowy zabronił używania wyrazu „Deutschland" w tytule niemieckiej partii socjaldemokratycznej we francuskiej strefie okupacyjnej. Zakaz dotyczy również skróconego tytułu „SPD" (Sozial - demokratische Partei Deutschland), w którym należy opuścić literę „D".

W Polsce nie będzie inflacji

Znaczenie ostatniej podwyżki ceny taryf komunikacyjnych

Dla zrównoważenia wpływów i wydatków Państwa oraz samorządów zostały ostatnio poddane rewizji ceny niektórych towarów i usług. Praktycznie wyraziło się to w podniesieniu uchwałami Komitetu Ekonomicznego: taryf kolejowych, opłat za elektryczność, opłat za korzystanie z komunikacji samochodowej i tramwajowej w niektórych miastach (Warszawa, Gdańsk) i cen wyrobów luksusowych (wełna itp.).

Na tym tle tu i ówdzie w masach pracowniczych daje się zaobserwować pewien niepokój, czy aby te podwyżki nie są sygnałem do generalnego wzrostu cen, a co za tym idzie zmniejszenia wartości pieniądza i faktycznego obniżce realnych zarobków pracowniczych.

Czy niepokój ten jest uzasadniony? Oto pytanie, z którym bardzo często można się spotkać wśród robotników.

Nie. Nie ma podstaw do takiego niepokoju. Częściowa podwyżka cen, dokonana ostatnio nie tylko nie świadczy o żadnych zamiarach inflacyjnych w łonie Rządu, lecz odwrotnie, jest zabiegiem skierowanym przeciwko inflacji, zmierzającym do utrwalenia wartości pieniądza i tym samym do zapobieżenia niekontrolowanemu wzrostowi cen artykułów masowego spożycia na rynku.

Rzecz w tym, iż zasadniczym sprawcą generalnego wzrostu cen jest zawsze utrata równowagi pomiędzy ilością pieniądza i towaru na rynku. Następuje to wówczas, gdy zmniejsza się wydatnie ilość towarów, bądź też wówczas, gdy państwo drukuje na pokrycie swych potrzeb pieniądze szybciej, aniżeli na to zezwala wzrost produkcji.

Tak np. do ostatniego czasu cena biletów tramwajowych w Warszawie i w innych miastach była wyraźnie deficytowa. Kształtowała się ona na poziomie 20 razy wyższym niż przed wojną, podczas gdy przeciętna płaca zarobkowa wzrosła w stosunku do przedwojennej z górą 40-krotnie, a ceny na wolnym rynku przekroczyły poziom 120 razy wyższy od przedwojennego. Jasne jest, że tego rodzaju dysproporcja nie mogła być wyrównana przez żadną akcję oszczędnościową.

Podobnie miała się sprawa z ceną elektryczności i towarowymi taryfami kolejowymi.

Powstawała wybitnie paradoksalna sytuacja: Państwo sprzedawało towar po bardzo niskiej cenie, pokrywając z własnych funduszów powstający stąd deficyt.

Z własnych funduszów — to znaczy skąd? Z wpływów podatkowych, z dochodów opłacalnych gałęzi przemysłu państwowego, z innych wpływów skarbowych.

Ale przecież wiemy, że z tych wszystkich funduszów trzeba pokrywać olbrzymie wydatki na odbudowę. Wiemy, że tych funduszów jest w stosunku do potrzeb za mało raczej, a nie za dużo. To znaczy: pokrywanie bieżącego stałego deficytu wszelkich środków komunikacyjnych, elektrowni itd. musiało pchać Państwo w kierunku deficytu budżetowego. Wiadomo, jak pokrywa się deficyt budżetowy, kiedy wszystkie inne środki opanowania go zawodzą: przez druk banknotów. Ale wiemy, że taki, nieograniczony konkretnymi możliwościami gospodarczymi druk banknotów, grozi inflacją, grozi daleko idącym zachwianiem wartości pieniądza. Podatek inflacyjny, podatek polegający na stałym, codziennym spadku wartości pieniądza — to podatek najdotkliwszy dla mas ludowych. To na domiar złego podatek, który ściąga z mas ludowych przede wszystkim spekulant, paskarz, lichwiarz.

Istniały więc dwa możliwe wyjścia:

a) utrzymać dalej niskie ceny towarów i usług państwowych, a powstałe stąd deficyty pokrywać przez zwiększone podatki lub

b) zlikwidować deficyty przez podwyżkę cen, odpowiednio różnicując tak, aby dotknęła warstwy pracownicze w możliwie najmniejszym stopniu. Rząd wybrał tę drugą drogę, gdyż stwarza ona jasność finansową dla przedsiębiorstw, a wkroczenie na inną drogę przez aparat skarbowy w naszych warunkach nie gwarantowało dostatecznie głębokiego efektu.

Podnosząc ceny dotychczas deficytowe, Państwo ściąga z rynku od ludzi zamożnych, nie korzystających z ulg taryfowych pewną dodatkową część pieniędzy, zmniejszając popyt na pozostałe towary i przeciwdziałając przez to ich zwyżce.

Dlatego nie mają racji ci, którzy twierdzą, że podwyżka taryfy kolejowej lub elektrycznej, dokonana przez Państwo, odbija się w sposób automatyczny na wolnej cenie innych towarów, gdyż zostanie po prostu w nią wkalkulowana. Tak byłoby niewątpliwie gdyby cena towarów na wolnym rynku była rzeczywiście wyznaczana przez koszty produkcji. Wiemy jednak, że tak nie jest. W naszych warunkach, w warunkach trwającego wciąż głodu towarowego, cena wolnorynkowa nie jest warunkowana kosztami produkcji, lecz jest zawsze od nich grubo wyższa i zależna tylko od stosunku podaży do popytu.

Częściowe podwyżkowanie cen przez Państwo jest więc rzeczywiście, biorąc od strony wyłącznie ekonomicznej, zabiegiem wyraźnie skierowanym przeciwko inflacji.

Rzecz w tym jednak, że na przejściowe kształtowanie się ceny duży wpływ mają również momenty psychiczne, podsycane skrzętnie przez elementy spekulacyjne, usiłujące co pewien czas wywołać panikę rynkową, po to, aby się na niej obłowić. Jeśli np., pod wpływem plotki o zamierzonej jakoby przez Rząd podwyżce cen jakiegoś towaru, powstanie na okres przejściowy wzmożony popyt na ten towar, a jednocześnie w obawie przed stratą lub też przez świadomą grę na zwyżkę, ilość tego towaru na półkach wydatnie się zmniejszy — to nastąpi zawsze raptowny, przejściowy skok cen. W szczytowym jego momencie „rycerze koniunktury" nabiją sobie kieszenie kosztem naiwnych.

Świadkami tego rodzaju harców byliśmy w kraju już kilkakrotnie. Nie ulega więc wątpliwości, iż również moment obecnej rewizji cen będzie przez spekulacje wykorzystywany dla tych samych celów.

Dlatego konieczne jest ostrzec wyraźnie rzesze konsumenckie, iż nasza polityka gospodarcza nie idzie w kierunku druku pieniędzy, lecz w kierunku stabilizacji waluty. Ten właśnie cel mają na oku zarówno oszczędności w wydatkach, jak konsekwentne ściąganie świadczeń podatkowych na rzecz Państwa przy sprawiedliwym ich rozłożeniu, jak wreszcie likwidacja dziur w gospodarce skarbowej, wynikających z deficytowości niektórych cen państwowych.

Fr. Blinowski

Krytyk radziecki o literaturze polskiej

Nowa polska literatura budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród szerokich mas inteligencji radzieckiej. Niedawno w Moskwie w Związku Literatów Radzieckich odbyło się zebranie na którym M. Żywow — znany krytyk i doskonały tłumacz z języka polskiego wygłosił referat p. t.: „Walka o realizm w współczesnej literaturze polskiej". Odczyt zgromadził wielu literatów i wywołał ożywioną dyskusję.

Charakteryzując współczesną polską literaturę, prelegent podkreślił dążenie przodujących naszych pisarzy do jak najbardziej realistycznego przedstawienia rzeczywistości w swoich utworach. Szczegółowo omówił krytyk radziecki dzieła wyróżnione na zeszłorocznym konkursie „Odrodzenia" m. in.: „Mury Jerycha" — T. Brezy. „Noc" Andrzejewskiego. „Miasto niepokonane" — K. Brandysa. „Dymy nad Birkenau" — Szmaglewskiej. „Z barykady w dolinę głodu" — M. Rusinka. „Z kraju milczenia" — Żukrowskiego i „Jezioro Bodeńskie" — St. Dygata.

Analiza tych utworów pozwoliła Żywowowi zobrazować wyniki walki o realizm w literaturze polskiej na przestrzeni ubiegłych dwóch lat.

Realistyczne dążenia naszych literatów znalazły swój najlepszy wyraz w utworach Andrzejewskiego i Szmaglewskiej — stwierdza prelegent — pozostałe zaś utwory są w większym lub mniejszym stopniu nasycone tendencjami antyrealistycznymi.

Sam fakt, iż w ciągu tak krótkiego czasu do polskiej literatury weszło wielu nowych bezsprzecznie utalentowanych jednostek, świadczy o tym, że przed literaturą nowej demokratycznej Polski otwarły się szerokie możliwości rozwoju.

Zadaniem przodującej polskiej krytyki jest pomoc autorom w odnalezieniu właściwej drogi.

Obecnie artykuły Żółkiewskiego w „Nowych Drogach" — powiedział na zakończenie krytyk radziecki — artykuły Ważyka, Brandysa i innych — drukowane na łamach „Kuźnicy", świadczą o tym, że polska krytyka wkracza coraz bardziej na właściwe tory w walce o sztukę realistyczną.

(en)

List Stowarzyszenia Brygady Międzynarodowej

w związku z tragicznym zgonem generała Świerczewskiego

LONDYN, 8. 4. Stowarzyszenie Brygady Międzynarodowej w Wielkiej Brytanii nadesłało na ręce ambasadora R. P. w związku z zamordowaniem generała Świerczewskiego, pismo treści następującej:

„W imieniu wszystkich naszych członków wyrażamy nasz żal i oburzenie z powodu podstępnego zamordowania generała Świerczewskiego znanego i uwielbianego przez nas, którzy walczyliśmy pod jego komendą w Hiszpanii. Wiemy, że ten zdradziecki czyn nie pozostanie bez kary i że powzięte zostaną kroki, w celu oczyszczenia Polski ze zdrajców i pozostałości faszyzmu odpowiedzialnych za to morderstwo, jak również w celu usunięcia wszelkich przeszkód na drodze do stabilizacji pokojowej odbudowy Waszego kraju. Pragniemy wyrazić Panu i całemu Narodowi Polskiemu nasze najgłębsze współczucie i solidarność z powodu utraty jednego z waszych bohaterów narodowych, który był jednocześnie naszym uwielbianym przywódcą w walce przeciwko faszyzmowi hiszpańskiemu". List podpisany jest przez sekretarza Stowarzyszenia Brygady Międzynarodowej w Londynie Greena.

Lasy koło Szczecina rezerwatami

Piękne lasy w okolicach Szczecina uległy zwłaszcza w ostatnich miesiącach wielkim spustoszeniom, dokonanym przez miejscową ludność. W związku z tym Państwowa Rada Ochrony Przyrody wystąpiła z wnioskiem do wojewody szczecińskiego inż. Zaremby o uznanie tych lasów za rezerwaty.

Co robią żołnierze polscy w Cumberland?

„Słowo Polskie" zamieszcza reportaż z życia żołnierzy polskich w Cumberland. Czytamy w nim m. in.:

„W międzyczasie ludność poznała Polaków z lepszej strony: jako niezmordowanych tancerzy, wiernych wielbicieli płci pięknej, nieocenionych członków wspierających wszystkich zabaw. Dancingi, uprzednio smutne i nieatrakcyjne przez brak „panów", nabrały nowego blasku. Nawiązywał się kontakt i wzajemna sympatia.

Gdy tak kwitną rozrywki salonowe i salowe, inne dziedziny życia społecznego cieszą się mniejszym powodzeniem u mieszkańców obozu. Nie ma bowiem miejsca w obozie na społeczne zbiorowe działania.

Życie obozowe, stojące pod znakiem walki o węgiel, o dożywianie, o kwatery, zżera energię ludzką i nie pozwala na skumulowanie jej i użycie do bardziej trwałej i ogólnej akcji.

Zresztą moment jest szczególnie trudny. Niepokój o własny los panuje nad myślami każdej jednostki. Jaka będzie przyszłość — nie wiadomo. Sądzić jednak należy, że obecna chwila stanowi maksimum kryzysu i że czas przyniesie uspokojenie nastrojów. Spokój — kończy dziennik — przychodzi na człowieka po ostatecznym powzięciu trudnej decyzji".

Ostatni Mohikanie

Elliot Andersen, jest ostatnim żyjącym członkiem szczepu Indian Ozetów. Pomimo to cała Ameryka obdarzyła go imieniem „ostatni Mohikanin" od chwili, gdy prasa podała o nim wiadomość, iż jako ostatni z rodu tego indyjskiego szczepu posiada prawa do całego obszaru przyznanego szczepowi pod koniec ubiegłego stulecia. Rezerwat ten znajduje się w Clallam County w stanie Waszyngton i posiada 288 hektarów powierzchni. Jego przyjaciele ze szczepu Makah, nie ścierpieliby, aby 70-letni staruszek mieszkał samotnie w puszczy, w której nawet nie ma ani jednej drogi. Posiada on tam mały domek, ale nie korzysta z niego i przebywa w serdecznej gościnie u Makahów.

Gdy z śmiercią Elliota Andersena wygaśnie szczep Ozetów, rezerwat przejdzie znów na własność państwa. Zbudowane wówczas zostaną drogi dojazdowe i bogactwo lasów będzie wykorzystane. Obecnie jednak ustanowione prawa zabraniają wtrącania się władz w sposoby użytkowania przez Indian, przyznanych im terenów. Jest to uprzejmy gest wobec starodawnych autochtonów, którzy zostali przez białych zniszczeni i przetrzebieni tak, iż resztki ich dumnych niegdyś szczepów wymierają powoli na wyznaczonych im przez władzę obszarach.

Polsko-czeska umowa filmowa

Polskie władze nadzorcze zatwierdziły podpisaną w połowie ub. miesiąca w Pradze umowę pomiędzy Czechosłowackim Towarzystwem Filmowym (Ceskoslovenska Filmowa Spolecnost), a Filmem Polskim. Umowa ta reguluje kwestię wzajemnej wymiany filmów, zarówno pełno — jak i krótkometrażowych, oraz ustala warunki współpracy filmowców obu krajów.

Ponadto umowa przewiduje wymianę techników oraz realizację krótkometrażowego filmu informacyjnego o Polsce przez reżysera czeskiego, a przez reżysera polskiego — analogicznego filmu o Czechosłowacji.

Nawiązanie kontaktu z czeskim przemysłem filmowym jest dalszym etapem do całkowitej normalizacji przerwanych przez ostatnią wojnę stosunków polskiego świata filmowego z zagranicą.

W wyniku umowy polsko-czeskiej ujrzymy, po ich opracowaniu, filmy czeskie ostatniej produkcji, a więc prawdopodobnie: nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes, film p. t. „Ludzie bez skrzydeł", „Złośliwy bakałarz", „Skrzypce i sen" (o skrzypku Slaviku, rówieśniku Chopina), oraz doskonałe krótkometrażówki rysunkowe, jednobarwne i kolorowe, jak „Rozbójnicy i zwierzęta", „Diabełek na resorach", „Podarek" i wreszcie nagrodzony również na Festiwalu w Cannes — film kukiełkowy „Sen nocy wigilijnej".

Reportaż filmowy z powodzi

Sprawozdawcy Polskiej Kroniki Filmowej dokonali w ostatnich dniach szeregu emocjonujących zdjęć, obrazujących olbrzymią klęskę powodzi, która tego roku nawiedziła Polskę.

Posiadają one nie tylko wielką wartość kronikarską, lecz także, pozwalają doskonale zorientować się w rozmiarach niebezpieczeństwa na poszczególnych terenach i stanowią cenną pomoc w organizowaniu akcji ratunkowej.

Obie partie walczyć będą wszystkimi środkami aż do usuwania z partii tych, którzy działać będą na szkodę jednolitego frontu klasy robotniczej i utrudniać współpracę obydwu partii.

Za Odrą...

HAMBURG. Hans Zielinsky, komentator radia hamburskiego stwierdza, że masowe strajki są również dowodem kryzysu moralnego. W Niemczech nastąpił całkowity brak wzajemnego zaufania, zatracenie zasad moralnych i poczucia porządku. Hasło „patrz byś sam miał dobrze" stało się dewizą dnia. Dowodem tego są masowe kradzieże węgla, tolerowane nawet przez władze, przekupstwo, łapownictwo, nielegalny handel, nadużycia w rozdziale żywności itp. Tymczasem żadna z organizacji politycznych, społecznych, czy nawet religijnych nie podejmuje najmniejszych wysiłków, by podnieść moralność i wzmocnić dyscyplinę społeczną. Solidarność społeczna staje się pojęciem obcym. Nędza bliźniego zdaje się nikogo nie obchodzić i obojętnie przechodzi się obok sąsiada, padającego z głodu.

Stąd wniosek — konkluduje Zielinsky — że również Niemcy ponoszą winę za obecny kryzys.

BERLIN. Wg. komentatora radia berlińskiego Herberta Gessnera, ostatnie strajki są dowodem, że nadzieje pokładane w unifikacji gospodarczej strefy brytyjskiej i amerykańskiej całkowicie zawiodły. Szumne obietnice poprawy stosunków ekonomicznych nie zostały spełnione, a ogólna sytuacja pogorszyła się. W wielu większych miastach nawet dotychczasowe przydziały 1550 kal. dziennie nie są realizowane i w rzeczywistości nie dochodzą nawet do 1000 kal. Na obecny kryzys składają się jednak jeszcze inne przyczyny. Wystarczy powiedzieć, że gospodarkę strefy brytyjskiej kieruje dawny hitlerowiec, Schlange - Schoeningen.

Przemysł znajduje się w rękach dawnych potentatów, a reforma rolna jeszcze ciągle nie została przeprowadzona. Tylko współudział całego społeczeństwa w kontroli gospodarki narodowej i zapewnienie sprawiedliwości społecznej może zabezpieczyć kraj od podobnych klęsk, jak głód — kończy Herbert Gessner.

BERLIN. — Berliński „Der Telegraf" ostro krytykuje inicjatorów strajków, zwłaszcza w przemyśle węglowym, ponieważ obniżają one produkcję tego ważnego surowca i zagrażają tym samym egzystencji całego narodu.

HAMBURG. — Dr. Schumacher w przemówieniu wygłoszonym w Oberhausen nawiązując do strajków powiedział: „Anglicy nie są sami odpowiedzialni za obecny kryzys. W wysokim stopniu winę ponoszą Niemcy".

Przywódca hamburskich Związków Zawodowych przypisuje chwilowy brak żywności i zajęcia w Zagłębiu Ruhry wyłącznie niemieckiej administracji gospodarczej, a szczególnie jej szefowi, Szlange-Schoeningowi.

O STRAJKACH ZAGRANICĄ.

Organ Partii Pracy „Daily Herald" stwierdza, że rozruchy i strajki w Niemczech były do przewidzenia. Złe warunki żywnościowe nie mogły trwać wiecznie i musiały wzbudzić reakcję ludności. Dziennik domaga się przyspieszenia prac konferencji w Moskwie, która ma ostatecznie unormować stosunki gospodarcze w Niemczech.

Liberalny „Manchester Guardian" określa sytuację w Niemczech jako wysoce niepokojącą i wyraża nadzieję, że postanowienia moskiewskie dadzą zdrową podstawę gospodarce niemieckiej.

Konserwatywny „Daily Mail" nazywa strajki w Niemczech sabotażem i korupcją, która zasługuje na najsurowsze potępienie.

W francuskiej prasie lewicowej demonstracje niemieckie wzbudziły wielkie oburzenie. „L'Ordre" pisze, że pochody uliczne i porzucenie pracy, są skandalicznym wybrykiem i celową akcją zwróconą przeciw okupantom. „Liberation" natomiast czyni władze brytyjskie odpowiedzialnymi za samowolę Niemców i obecny kryzys żywnościowy. Szczególne zdziwienie wywołuje fakt — pisze dziennik — że Anglicy tolerują na kierowniczych stanowiskach hitlerowców, którzy sabotują pracę na wielką skalę.

(E. N.)

Bydgoskie zespoły świetlicowe ZWM

W ramach Światowego Tygodnia Młodzieży w Bydgoszczy odbył się konkurs dorobku pracy świetlic i kół ZWM. Do konkursu stanęło 20 zespołów fabrycznych. W ciągu 4 dni zademonstrowały one 75 występów.

O pierwszeństwie zespołów decydowała specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele prasy, sztuki, wojska, władz wojewódzkich i miejskich oraz organizacyj młodzieżowych. Popisy stały na wysokim poziomie. W ostatnim dniu trwania konkursu odbyły się uroczyste finały, połączone z rozdawnictwem, ufundowanych przez społeczeństwo bydgoskie, nagród. Zwycięzcą konkursu okazał się zespół koła ZWM przy fabryce „From" z Bydgoszczy. Otrzymał on ufundowany przez prezydenta miasta, piękny puchar przechodni, oraz dyplom uznania za taniec gimnastyczny.

Konkurs zostawił niezatarte wrażenie wśród młodzieży, biorącej w nim udział.

Robotnicy rolni na Ziemie Odzyskane

Silne mrozy i trudności komunikacyjne tej zimy utrudniły werbunek nowych osadników na Ziemie Odzyskane. Dopiero w lutym akcja werbunkowa mogła osiągnąć większe nasilenie. Okręgi PNZ werbują robotników w powiatach Polski centralnej za pośrednictwem swych delegatów, którzy zorganizowali akcję w terenie, opierając się o współpracę z PUR-em, Urzędami Zatrudnienia, Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz innymi organizacjami społecznymi, w zależności od warunków lokalnych. W Okręgu Opolskim, administratorzy zespołów sami werbowali sobie robotników, wykorzystując znajomość terenu na ziemiach dawnych. Poza tym poszczególne placówki PUR-u, Urzędów Zatrudnienia, władz wojskowych, związków i organizacyj społecznych indywidualnie kierowały robotników wprost do okręgów PNZ.

PNZ uruchomiły także swój punkt werbunkowy w Dziedzicach w celu angażowania repatriantów. W najbliższych tygodniach przewiduje się transporty Polaków z Francji, których część zamierza się osiedlić w majątkach PNZ.

Zarząd Centralny PNZ zwrócił się do władz centralnych i wojewódzkich z prośbą o zabranie większej części Niemców pracujących w majątkach, a pozostawienie tylko 20.000 wykwalifikowanych robotników niemieckich, do czasu ostatnich transportów wysiedleńczych. Usunięcie Niemców jest konieczne dla skutecznego przeprowadzenia werbunku robotników Polaków, ponieważ Niemcy zajmują mieszkania do których można by Polaków wprowadzić.

Projekt PNZ został przyjęty przez władze i szereg zarządów okręgowych. PNZ w porozumieniu z władzami administracyjnymi ustaliło ilość i kolejność Niemców przewidzianych do wysiedlenia.

Goście brytyjscy we Wrocławiu

Przybyła tu z Warszawy drogą lotniczą wycieczka 10 parlamentarzystów i działaczy społecznych z Wielkiej Brytanii. Na lotnisku wrocławskim gości angielskich powitał wicewojewoda Kamiński i prezydent miasta Wrocławia Kupczyński. Parlamentarzyści brytyjscy i towarzyszące im osoby zwiedziły Państwową Fabrykę Wagonów, podziwiając jej ogrom i tempo odbudowy. Następnie w Regionalnym Urzędzie Planowania Przestrzennego zapoznali się z najistotniejszymi problemami Dolnego Śląska, interesując się żywo przebiegiem repolonizacji województwa wrocławskiego. Ze specjalnym zainteresowaniem oglądali goście brytyjscy opracowywany we Wrocławiu atlas Ziem Zachodnich, ilustrujący osiągnięcia Polski na tych terenach. W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami wrocławskich związków zawodowych. Wieczorem wojewoda wrocławski mag. Piaskowski wydał przyjęcie dla gości. W drugim dniu pobytu goście brytyjscy zwiedzali zabytki miasta.

Z życia Partii

O pracy katowickiej organizacji PPR

Organizacja PPR powiatu katowickiego jest najliczniejszą i jedną z najaktywniejszych organizacji powiatowych województwa śląsko - dąbrowskiego. W ciągu ostatniego roku powiększyła się ona prawie **czterokrotnie** i obecnie, mając **17.505 członków** jest **największą organizacją powiatową** w całym kraju.

Ten liczny przyrost nowych członków do Partii tłumaczy się przede wszystkim **jasnością ideologii i celów PPR**, dzięki którym Partia przyciąga najbardziej uświadomione społecznie i najaktywniejsze elementy spośród mas pracujących. Ale tłumaczy się on także **żywotnością całej śląskiej organizacji** i, co bynajmniej nie jest najmniej ważne, **specjalnie robotniczym składem** ludności **powiatu katowickiego**. Partia nasza w powiecie katowickim wzrasta dlatego, że **jest związana z masami**, że jej aktywiści i członkowie **tkwią w masie robotniczej i pracowniczej, znają bolączki i niedomagania życiowe pracujących i starają się je zwalczać** oraz cierpliwie **tłumaczą ich przyczyny**.

Ze wzrostem ilości członków wzrosła również liczba kół terenowych. O ile w marcu ub. roku znajdowały się w powiecie 153 koła, to obecnie jest ich **323**. W ciągu jednego roku powstało wiele nowych kół przy warsztatach pracy, to znaczy, że nie tylko powiększały się istniejące organizacje, ale **powstawały też koła partyjne tam, gdzie dotąd organizacji partyjnej w ogóle nie było**. Powstanie nowych kół przy **stacjach kolejowych w Bielszowicach, Siemianowicach Śl., Kochłowicach** oraz na terenie **remizy tramwajowej w Szopienicach** dowodzi, że Partia zyskuje coraz większe wpływy wśród **kolejarzy i tramwajarzy**. Również **kobiety** pracujące przystępują ostatnio coraz liczniej do Partii. W katowickiej powiatowej organizacji jest obecnie **3131 kobiet**.

Na terenie, objętym zasięgiem powiatowej organizacji PPR, znajduje się 15 kopalń oraz znaczna **ilość hut i fabryk**. Ciężar gatunkowy tych jednostek przemysłowych w produkcji Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego jest niemały. Trzeba stwierdzić, że w zwycięskiej walce o stuprocentowe wykonanie planów w górnictwie i innych gałęziach przemysłu oraz niezbędne oszczędności — poważną rolę odegrały koła terenowe naszej partii, które prowadziły stałą walkę o **wydajność pracy, o polepszenie jej warunków, czuwały nad administracją zakładów brały czynny udział w naradach przemysłowych itd.**

W całym szeregu wypadków tylko dzięki czujności peperowców na poszczególnych zakładach pracy nie dopuszczono do aktów sabotażu, organizowanych przez wrogów demokracji i narodu.

W okresie **referendum i wyborów** peperowcy z katowickiej organizacji powiatowej dawali wzory ofiarnej pracy. Odznaczyli się oni szczególnie w licznych i aktywnych **trójkach partyjnych**, które stanowiły główną sprężynę szerokiej sieci komitetów obywatelskich.

Nasi towarzysze, pracujący w **związkach zawodowych**, wykazali również niemało inicjatywy przy usuwaniu różnych bolączek. W tych zaś wypadkach, gdy wykorzystując chwilowe trudności i niedomagania agenci wroga starali się podburzyć robotników i siać niepokoje i dezorganizację — nasi towarzysze niejednokrotnie umieli uspokoić robotników, tłumacząc im cierpliwie przyczyny trudności wskazując **właściwych** winowajców.

Trzeba jednak stwierdzić, że przy wszystkich osiągnięciach na wielu odcinkach pracy partyjnej organizacje partyjne **nie zawsze stały na wysokości powierzonego im zadania**. Były takie wypadki, że poszczególne organizacje nie umiały w odpowiednim momencie zająć słusznego stanowiska w obliczu trudności na swym zakładzie pracy, że nie umiały zareagować na czas na przykład w takich wypadkach, jak nierównomierny rozdział aprowizacji i materiałów odzieżowych. Były to niewątpliwie poważne niedociągnięcia i w dalszej swej pracy **uwaga całej powiatowej organizacji katowickiej będzie musiała być skupiona na tym, by nie dopuszczać do tego rodzaju wypadków, na czas reagować na nie i przeciwstawiać się winnym.**

Słabą aktywność wykazała organizacja katowicka na odcinku Związku Samopomocy Chłopskiej przy zwalczaniu wpływów elementów peeselowskich, chociaż w ostatnim czasie sytuacja uległa znacznej poprawie.

Organizacja katowicka poświęciła też **zbyt mało uwagi szkoleniu aktywistów**. W kursie wojewódzkim wzięło udział nie więcej jak 74 towarzyszy. Jest to niewątpliwie zbyt mała ilość ludzi na tak wielką organizację, jeśli zważyć, że towarzysze ci mają pracować nad wychowaniem tysięcy nowych członków w duchu naszej peperowskiej ideologii.

Najważniejszym jednak niedociągnięciem jest to, że organizacja powiatowa **nie zdołała dotąd zwerbować do szeregów partyjnych odpowiedniej do ogólnej liczby członków pracowników umysłowych. Powiatowy Komitet PPR musi wzmóc swe wysiłki w kierunku zdobycia dla Partii nowych członków spośród inteligencji i ludzi nauki, którzy wraz z robotnikami i chłopami budują i budować będą przyszłość Polski Ludowej.**

Przy wielkiej aktywności katowickiej organizacji powiatowej trzeba wskazać na taki niezdrowy objaw w pracy kół i komitetów dzielnicowych, jakim jest tendencja do wybujałego wiecowania i niepotrzebnego gadulstwa. Przeciwko temu Partia prowadziła i prowadzić będzie bezwzględną walkę. Praca kół winna sprowadzać się do **omówienia podstawowych zadań**, stojących przed kołem **przyjmowania konkretnych uchwał, realizacji tych** uchwał przez poszczególnych towarzyszy **i kontroli ich wykonania.**

W związku z tym Komitet Powiatowy podzielił duże koła na mniejsze by w ten sposób umożliwić uaktywnienie się większej ilości towarzyszy przez równomierny podział pracy wśród poszczególnych członków kół.

Niemałe są wysiłki i osiągnięcia Komitetu Powiatowego w dziele pogłębienia **współpracy z PPS** w ramach jednolitego frontu. Wbrew pewnym trudnościom, na jakie ta współpraca ciągle jeszcze napotyka, i to zarówno ze względu na brak zrozumienia dla sprawy jedności ze strony niektórych towarzyszy z PPS, jak i na nieumiejętność współpracy z pepesowcami ze strony niektórych peperowców — organizacja katowicka ma duży zasób doświadczeń zwłaszcza w dziedzinie współpracy dołowych organizacji obu partii, a więc kół PPR i PPS na zakładach pracy. Ta współpraca poszczególnych kół obu partii prowadzi do konstruktywnych rezultatów, pozwala na wspólne rozwiązywanie różnych zagadnień gospodarczych i wpływa na zacieśnienie stosunków pomiędzy obiema partiami w ogólności.

Towarzysze katowiccy przebyli poważny szmat drogi w swej walce o stworzenie silnej, masowej i zdyscyplinowanej organizacji partyjnej. Najtrudniejsza część tej drogi jest przebyta. Nowy Komitet Powiatowy na czele z tow. **Pruckiem**, wybrany na ostatniej konferencji partyjnej, składa się z ludzi, którzy zdali egzamin w akcjach ostatniego roku, a zwłaszcza w toku akcji wyborczej i okazali się dobrymi organizatorami i oddanymi Partii aktywistami. Wierzymy, że towarzysze ci, wraz z całą organizacją powiatu katowickiego, potrafią zapewnić dalszy wzrost katowickiej powiatowej organizacji partyjnej.

Pobór do wojska polskiego – świętem młodzieży

Młodzież poborową otoczyć opieką społeczeństwa

Na murach Warszawy, jak również we wszystkich miastach i gminach całego kraju rozplakatowano rozporządzenie ministra Obrony Narodowej i przepisy wykonawcze Rejonowych Komend Uzupełnień o poborze do Wojska Polskiego rocznika 1926. Pobór ten, jak wiadomo uchwalony został przez Sejm Ustawodawczy.

Pobór przeprowadzany będzie w czasie od 9 kwietnia do 30 kwietnia 1947 roku. — Jednocześnie przed komisjami poborowymi staną ochotnicy trzech młodszych roczników (1927—28—29).

Służba w Wojsku Polskim, w szeregach sił zbrojnych Odrodzonej Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej stała się upragnionym celem i przedmiotem dumy szerokich rzesz naszej młodzieży, w pierwszym rzędzie młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Zmienił się również stosunek społeczeństwa, najszerszych mas ludowych do Wojska Polskiego, nie do poznania zacieśniły się tu taj więzy wzajemne. Wojsko Polskie, jak nigdy dotąd, związane jest nierozerwalnie z ludem, z całym Narodem. Wojsko Polskie wywalczyło wolność i stoi dziś na jej straży, broni zdobyczy ludu, twórczej i pokojowej pracy całego narodu i naród to ocenia.

Ludność miejska życzliwie i serdecznie spogląda na „naszych chłopaków", tak schludnie — mimo ciężkie czasy — dziś ubranych, maszerujących w zwartych kolumnach i z ochoczą pieśnią, serdecznie wita ich ludność wiejska. Z tą ostatnią więzy przyjaźni mają szczególne uzasadnienie: Wojsko Polskie pomogło chłopom podzielić ziemię obszarniczą, a później pomagało im i pomaga teraz w okresach gorączkowych robót w pracy na roli.

Ludność miast i wsi — i sama młodzież — docenia całkowicie i tę doniosłą zmianę, wypływającą z samego oblicza naszego wojska. Oto w Polsce Ludowej służba w szeregach Wojska Polskiego — obok swego zasadniczego celu, jakim jest wyszkolenie bojowe, — stała się prawdziwą szkołą społeczno-obywatelskiego wychowania młodzieży. Dziś wszyscy wiedzą, że pochodzenie robotnicze lub chłopskie nie zamyka młodzieży drogi do awansu i do najwyższych stopni oficerskich. Dziś wszyscy wiedzą, że w wojsku nauczyć się można wielu rzeczy pożytecznych — i dlatego między innymi młodzież tak garnie się do szeregów naszych sił zbrojnych.

Powołanie w szeregi Wojska Polskiego powinno stać się u nas świętem młodych patriotów — przyszłych obrońców naszych granic i naszej pokojowej pracy. Musimy stworzyć nową tradycję: pobór do Wojska Polskiego — świętem młodzieży!

Społeczeństwo powinno otoczyć młodzież poborową prawdziwie troskliwą opieką. Młodzież poborowa w tej naszej trosce znaleźć winna jeszcze jedno potwierdzenie, że spełniany przez nią obowiązek obywatelski posiada rzeczywiście doniosłe znaczenie dla Polski Ludowej, jest istotnie obowiązkiem honorowym.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej zwrócił się do wszystkich organizacji partyjnych z apelem, aby zapewniły młodzieży poborowej troskliwą opiekę i pomoc w punktach zbornych (wyżywienie, rozrywki kulturalne i t. p.).

Duże pole do inicjatywy i działania mają tutaj organizacje społeczne jak Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i Liga Kobiet. Zalecane są takie poczynania, jak urządzanie pożegnalnych wieczorków w miejscach pracy uroczyste odprowadzania poborowych w dniu wyjazdu i t. p.

Konieczne jest przeprowadzenie szerokiej akcji politycznej wśród młodzieży poborowej — licząc się z tym, że niedobitki reakcji faszystowskiej nie dały przecież za wygraną. Szczególny obowiązek spada tutaj na poborowych, członków Polskiej Partii Robotniczej, oraz organizację młodzieży Z. W. M. Konieczną jest tutaj ścisła współpraca z bratnią Polską Partią Socjalistyczną i organizacją młodzieży OM TUR.

Podnosić uświadomienie społeczno-polityczne swego otoczenia, podnosić godność osobistą obrońców Polski Ludowej — oto chlubne zadanie, jakie spełnią niezawodnie w szeregach Wojska Polskiego wszyscy demokraci. Wszyscy ci, co rozumieją, jak wielką ceną opłacił nam Naród swą dzisiejszą wolność i niepodległość, swą niezawodną „polską drogę" ku dobrobytowi i szczęściu.

Zdrowa inicjatywa PCH

Otwarcie wielkich Domów Towarowych w Katowicach, Bielsku i Gliwicach

W ostatnich dniach zaszedł w życiu gospodarczym naszego województwa ważny fakt otwarcia wielkich „Domów Towarowych" w Katowicach, Bielsku i Gliwicach. Z inicjatywy Wojew. Oddz. PCH w Katowicach zostały otwarte „Domy Towarowe", które zarówno co do swej wielkości jak i asortymentu towarów będą miały niewątpliwy wpływ na kształtowanie się cen rynkowych podstawowych artykułów codziennego użytku.

Pierwsze wiadomości wskazują na wielkie zadowolenie z jakim społeczeństwo przyjęło otwarcie „Domów Towarowych". Zapasy i dostawy towarów, jak nas informują — są znaczne i sprostają w poważnej mierze bieżącemu zapotrzebowaniu społeczeństwa. Świat pracy będzie się mógł zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby, bez opłacania zbędnych ogniw pośrednich, których, niestety, nie udało się dotychczas wyeliminować z obrotu towarowego, czego najlepszym dowodem są różnice między detaliczną ceną kalkulacyjną a istotnymi cenami wolnorynkowymi — przekraczające ją o kilkadziesiąt, a nawet więcej procent.

Przechodzimy w naszej gospodarce coraz bardziej na obroty komercyjne i przy zmniejszającej się reglamentacji troską Rządu i naszej Partii staje się w coraz większym stopniu zaopatrzenie świata pracy w podstawowe artykuły według godziwej ceny, która nie przekroczy ceny państwowej, o niezbędną marżę zarobkową, dzielącą hurt od detalu. (Osobny rozdział stanowią artykuły spożywcze, którymi zajmiemy się na innym miejscu). **Wszelką też inicjatywę, która zbliży konsumenta do producenta która uderzy w elementy spekulacyjne, powodujące w głównej mierze ostatnie zwyżkowe tendencje cen na niektóre artykuły, będziemy witać z radością skądkolwiek by ona nie wyszła.**

Otwarcie „Domów Towarowych" pomoże sektorowi spółdzielczemu jak i uczciwemu kupiectwu do uzdrowienia rynku detalicznego, który najbardziej dotychczas wymykał się spod kontroli i wpływu Państwa, zagarniając nieprawdopodobnie wielką część dochodu narodowego. Elementy spekulacyjne biją na alarm widząc w otwarciu „Domów Towarowych" groźbę dla swych niegodziwych zysków i pod płaszczykiem obrony t.zw. „inicjatywy prywatnej" próbują storpedować tę zdrową inicjatywę. **Rzecz jasna, że te próby skończą się niepowodzeniem.**

Otwarcie „Domów Towarowych" jest ciosem tylko przeciwko elementom spekulacyjnym a nigdy przeciw zdrowej inicjatywie prywatnej.

Kupiectwo prywatne będzie się mogło w dalszym ciągu, w tej samej a nawet większej mierze niż dotychczas zaopatrywać w PCH, a to dzięki osiągnięciom produkcyjnym, które w ostatnich miesiącach wyraźnie zaznaczyły się w przemyśle włókienniczym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że „Domy Towarowe" mogą tylko w pewnym stopniu uzdrowić sytuację na odcinku wymiany, **w każdym jednak razie obok gospodarczego wpływu jaki niewątpliwie wywrą, nauczą również konsumenta, że cena sprzedażna „Domu Towarowego" jest najwyższą ceną jaką należy płacić na rynku za dany towar, bez względu na to, gdzie się kupuje i wszelkie wyższe ceny wpadają w ręce spekulantów, żerujących na społeczeństwie.**

K. DĄBROWSKI

Umowa polsko-fińska

Przed kilku dniami została zawarta umowa między Polską a Finlandią, na zasadzie której zobowiązaliśmy się dostarczyć Finlandii w ciągu najbliższych 39 miesięcy milion ton węgla, za co Finlandia przyśle nam w ciągu 15 miesięcy różnego rodzaju artykuły za 12 milionów dolarów.

W ramach tej transakcji otrzymamy 4.000 składanych domków fińskich oraz za 4 miliony dolarów celulozy, miedzi i innych surowców. Nadto Finlandia, jeszcze w tym roku pragnie nabyć 350.000 ton węgla za wolne dewizy. W ogóle Finlandia gotowa jest kupować za dewizy do 2 milionów ton węgla rocznie.

Domki fińskie mają być w pierwszym rzędzie wykorzystane dla rozwiązania problemu mieszkaniowego w górnictwie. W domkach tych osiądzie 7.000 rodzin górniczych, przybywających z zagranicy.

Rozwój komunikacji samochodowej w Polsce

Komunikacja samochodowa rozwija się w Polsce coraz pomyślniej.

W początkach roku bieżącego mieliśmy 445 linii autobusowych (w tym 308 linii Państwowej Komunikacji Samochodowej), w porównaniu z 337 w połowie r. ub. (234 P. K. S.).

Długość linii wynosiła w początkach r. b. blisko 41,5 tys. km w porównaniu z 33,6 tys. km w połowie r. ub.

Linie obsługuje 735 maszyn.

W ciągu 1946 r. przewieziono blisko 23.400 tys. pasażerów i zrobiono około 27.900 wozo/km.

Akcja oszczędnościowa w przemyśle metalowym

Przemysł metalowy już od dłuższego czasu prowadzi wzmożoną akcję oszczędnościową. Jednym z najważniejszych odcinków tej akcji jest gospodarka węglem. W wyniku akcji oszczędnościowej w gospodarce węglowej w zakładach CZP. Metalowego, wskutek dokonanych przesunięć w celu zużycia w zamian wyższych — niższych asortymentów węgla, w miesiącu lutym 1947 r. zaoszczędzono sumę 1.176.000 zł.

Rzemiosło otrzyma surowce

GDANSK. — Dość paląca dotychczas sprawa zaopatrzenia rzemiosła w surowce weszła obecnie na nowe tory dzięki przydziałom uzyskanym przez Rzem. Centralę Zaopatrzenia i Zbytu.

Z tytułu tych przydziałów dla woj. gdańskiego **nadeszło już skór twardych wartości 11 milionów złotych**, co wpłynie na obniżenie cen wyrobów szewskich. Ponadto Izba otrzymała **kilkadziesiąt ton blachy cynkowej, której brak dotychczas dawał się odczuwać.**

Pomyślnie przedstawia się sprawa tworzenia rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych dla zaopatrywania warsztatów. Pierwsza tego rodzaju spółdzielnia — wielobranżowa powstała w Tczewie. W stadium końcowej organizacji znajduje się spółdzielnia w Elblągu. Prace organizacyjne podjęte zostały we wszystkich powiatach.

Poważną subwencję otrzymał Rzemieślniczy Instytut Naukowy w Gdańsku na rozszerzenie akcji szkoleniowej.

Uczczenie autora Polskiego Hymnu Narodowego

Z inicjatywy Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku odbyło się w sali Konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Sopocie uroczyste zebranie naukowe. Dr. Adam Skałkowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego wygłosił wykład na temat „Józef Wybicki i jego rola dziejowa"

Wspomniane zebranie naukowe było zapoczątkowaniem akcji uczczenia przez społeczeństwo 200-ej rocznicy urodzin Józefa Wybickiego (ur. w Będominie pod Kościerzyną dn. 29. 9. 1747 r.), autora polskiego hymnu narodowego, bojownika niepodległościowego, uczestnika walk legionów Dąbrowskiego oraz obrońcy sprawy przynależności Gdańska do Polski w dobie napoleońskiej.

Zagospodarowanie ziemi „bezpańskiej" na Opolszczyźnie

Na Śląsku Opolskim jest jeszcze około 8 tysięcy ha ziemi nie objętej przez nikogo w posiadanie, ponieważ brak zabudowań mieszkalnych i gospodarczych — niekiedy na przestrzeni całych kilometrów — niesłychanie utrudnia przeprowadzenie racjonalnej akcji osadniczej.

Najwięcej ziemi takiej znajduje się na terenie najbardziej zniszczonego w czasie wojny powiatu głubczyckiego. Obszar „bezpańskiej" ziemi wynosi tu aż 6,177 ha, a więc przeszło trzy czwarte ogólnej powierzchni takich ziem na całej Opolszczyźnie.

Jesienią 1946 r. ziemie „bezpańskie", których obszar był pierwotnie jeszcze większy, częściowo przekazane zostały w tymczasowe użytkowanie Zarządowi Państwowych Nieruchomości Ziemskich; Związkowi Samopomocy Chłopskiej lub Wydziałom Powiatowym.

Czynniki te, podjęły się częściowej uprawy, pod warunkiem uzyskania pomocy ze strony Akcji Siewnej, szczególnie w ziarnie siewnym i sile pociągowej. Tylko w powiecie głubczyckim przejęły 6.500 ha odłogów. Obecnie wyrażają one gotowość przejęcia do uprawy dodatkowych terenów, o ile otrzymają pomoc w formie nasion, zbóż siewnych, ziemniaków, jak również dostateczną ilość traktorów i materiałów pędnych. Naturalnie udzielenie tej pomocy jest ze wszech miar wskazane, by jak najbardziej zredukować ilość leżącej odłogiem ziemi. Jasne jest jednak, że będzie to tylko rozwiązanie prowizoryczne.

Na dalszą metę niezbędne jest skierowanie tu osadników, którzy zajmą się przy odpowiedniej pomocy odbudową zniszczonych gospodarstw. Wypadki, takie zdarzają się sporadycznie już obecnie, należy więc starać się, by poparcie, udzielone tym pionierom odbudowy zachęciło dalszych. (ZAP).

Przygotowania do walki z epizocjami

(c) W związku z rozpoczęciem wiosennej akcji zwalczania chorób zwierząt i szkodników roślin, wojewoda śląsko-dąbrowski wydał zarządzenie do starostów i powiatowych lekarzy weterynarii w sprawie należytego zorganizowania walki z uwagi na stałą groźbę zwalczania niebezpiecznych dla hodowli i rolnictwa epizocji oraz ze względu na istniejące jeszcze źródła choroby stadniczej koni, jak również pomoru trzody chlewnej.

Zarządzenie nakłada na starostów obowiązek przydzielania do dyspozycji lekarzy weterynarii samochodu w wypadku stwierdzenia lub śledzenia źródel chorób zwierzęcych.

Lekarze weterynaryjni winni otoczyć szczególną opieką zwierzęta z terenów powodziowych, zabezpieczyć bezpłatną opiekę lekarsko-weterynaryjną oraz objąć niezwłocznie te tereny akcją szczepień ochronnych (różyca). W razie potrzeby powinni wystąpić z wnioskiem o przydział leków i surowic.

Co pewien czas obszary powodziowe powinny być inspekcjonowane przez lekarzy weterynaryjnych.

Praktyczne zastosowanie telewizji w medycynie

Rozwój telewizji stwarza o wiele większe możliwości kształcenia kadr młodych medyków. W szpitalu Johna Hopkins w Baltimore studenci medycyny mogą obserwować przebieg operacji dzięki aparatowi telewizyjnemu. Lekarz operujący referuje do mikrofonu poszczególne fazy operacji. W audytorium ustawiono dziesięć odbiorników telewizyjnych, przed którymi gromadzą się lekarze i młodzi adepci wiedzy lekarskiej, śledząc przebieg operacji. Dzięki telewizji większa ilość studentów będzie mogła naraz asystować na odległość przy operacji, co przy dotychczasowych metodach bezpośredniej asysty było ze względu na brak miejsca niemożliwe.

„Ojcze nasz" dla Eskimosów

Z wiarygodnych źródeł watykańskich nadeszła wiadomość, że papież zmienił tekst modlitwy „Ojcze nasz", którą misjonarze mają przenieść na tereny zamieszkałe przez Eskimosów. „Co kraj, to obyczaj" — Eskimosi nie jedzą chleba — trudno więc, kazać się im modlić o chleb, i to codzienny. Wobec tego Kościół znalazł kompromisowe wyjście, zmieniając tekst modlitwy, stosownie do lokalnych warunków. Eskimosi będą wobec tego modlili się słowami: „strawę naszą codzienną daj nam, Panie".

Harcerki na Dolnym Śląsku

W chwili obecnej Dolny Śląsk liczy ponad 4 tysiące harcerek, zrzeszonych w Związku Harcerstwa Polskiego. Chorągiew dolnośląska Z. H. P. prowadzi szeroko zakrojoną akcję obozów i kursów. **W okresie zimowym 1946-47 zorganizowano 5 obozów w Kłodzku oraz 5 w innych powiatach.**

Poza tym hufce wrocławskie zorganizowały kilka kursów dokształcających. Ogółem w obozach i kursach wzięło udział ok. 500 harcerek.

Chorągiew żeńska prowadzi dział służby dziecka, zorganizowany przez poszczególne drużyny. Ostatnio harcerki zadeklarowały współpracę z P. Z. Z. w zorganizowaniu świetlic dla dzieci autochtonów.

Olbrzym przemysłowy na Uralu

Zakłady przemysłowe, których produkcja w ciągu 1—2 lat stworzyć może od nowa podstawy ciężkiego przemysłu całego państwa — oto zgrubsza określony charakter „Uralmaszu", największych w ZSRR Uralskich Zakładów Budowy Ciężkich Maszyn, zwanych powszechnie „fabryką fabryk".

Zgodnie z planem pięcioletnim „Uralmasz" produkować będzie rocznie kompletne urządzenia 6 wielkich pieców hutniczych największego typu o pojemności 1.300 metrów sześciennych, co zapewni roczny wzrost produkcji surówki żelaznej o 3.000.000 ton. Ta cyfra przyrostu jedynie przewyższa globalną cyfrę produkcji rocznej tak uprzemysłowionego kraju, jak Belgia. Dla porównania wskażemy jeszcze, że zdolność produkcyjna nowych wielkich pieców zbudowanych na „Uralmaszu" w ciągu 2 lat, dorówna niemal produkcji surówki żelaznej całego przemysłu angielskiego, która w przedwojennym r. 1938 wyniosła 6.761.000 ton.

Nie mniejsze są również rozmiary produkcji maszyn dla górnictwa. Poczynając od br. zakłady uralskie dadzą rocznie 100 wielkich ekskawatorów (kopaczki mechaniczne) o pojemności czerpaka 3 metrów sześciennych. Zdolność wyrzutowa tych ekskawatorów, stosowanych na kopalniach węgla, rudy żelaznej itp. — sięga 100 milionów ton rocznie. Największa firma amerykańska, produkująca ekskawatory tego typu, wydaje ich rocznie tylko 60. Zakłady Uralskie produkują ponadto i inne ciężkie maszyny dla kopalń: dźwigi, skeepy itp.

Dla przemysłu naftowego „Uralmasz" dostarcza 100-tonowe mechanizmy wiertnicze, których roczna produkcja doprowadzona zostanie do 250 sztuk. Stworzy to podstawy dla corocznego zwiększenia wydobycia ropy naftowej o 5 mil. ton.

Plan produkcyjny Zakładów Uralskich przewiduje jednocześnie budowę w ciągu roku 2 największego typu walcarek i bloomingów o zdolności produkcyjnej 4 mil. ton wyrobów walcowych rocznie.

Produkcję „Uralmaszu" charakteryzuje również wysoki poziom techniczny, który w wielu wypadkach prześciga wzory zachodnie. Dość wskazać, że walcarki produkujące 4 kilometry szyn na godzinę lub bloomingi uralskie są całkowicie zautomatyzowane, podczas gdy na podobnych mechanizmach amerykańskich ponad 30 proc. czynności dokonywanych jest ręcznie. Wielkie piece, produkowane w Zakładach Uralskich, zaliczone są do największych w hutnictwie światowym. Stosuje się tu szeroko spawanie elektryczne, lekkie stopy aluminiowe, hartowanie części prądem wysokiej częstotliwości i t. p.

Uralskie Zakłady Budowy Ciężkich Maszyn, znane były jeszcze w latach przedwojennych. Największa ich rozbudowa i rozwój przypada jednak na lata wojenne. Jeśli przyjąć produkcję r. 1940 na 100 proc. to w roku 1944 produkcja „Uralmaszu" wynosiła 670 proc.

Tak zwana rekonwersja, przejście od produkcji wojennej do produkcji pokojowej dokonane tu zostało szybko i bez szczególnych trudności. Już w ciągu zimy 1944 r. gdy armia radziecka zbliżała się dopiero ku granicom Niemiec, inżynierowie i kierownicy „Uralmaszu" ustalili wspólnie plan rekonwersji. W rezultacie zakłady nie przerywały pracy ani na jeden dzień. Poważnych wysiłków dokonano tu również w dziedzinie technicznego przygotowania robotników, z których wielu specjalizowało się na produkcji wojennej. W roku 1946 nauczanie objęło 9.500 robotników zakładów. Stworzono poza tym 4 szkoły ogólnokształcące dla młodzieży robotniczej, w której obecie uczy się przeszło 1.000 osób.

Z całej Polski

Misja Szwedzka w woj. olsztyńskim

OLSZTYN. Na terenie województwa olsztyńskiego działa Misja Szwedzka. Ostatnio przedstawiciele Misji uruchomili w Szczytnie prewentorium przeciwgruźlicze, w którym znajduje pomieszczenie 205 dzieci.

Ruchomy ambulans weneryczny Szwedzkiego Czerwonego Krzyża rozpoczął ostatnio pracę na terenie woj. olsztyńskiego. Ambulans wyposażony jest w nowocześnie urządzony gabinet weneryczny, dużą kamerę sterylizacyjną oraz inne, najnowocześniejsze przyrządy lecznicze.

Huta w Stolczynie koło Szczecina niebawem zostanie uruchomiona

SZCZECIN. Dwa największe przedsiębiorstwa, nad których uruchomieniem pracuje się w rejonie Szczecina, to huta w Stolczynie i Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Żydowinie. Odbudowa huty w Stolczynie (północne przedmieście Szczecina) zbliża się ku końcowi. Za kilka tygodni należy się już spodziewać uruchomienia pierwszego wielkiego pieca.

Drugim przedsiębiorstwem jest fabryka sztucznego jedwabiu. Tu prace postępują wolniej, a nawet były obawy, że odbudowa zostanie odłożona. Ostatnio jednakże ogłoszono 4 przetargi na wykonanie ważniejszych prac, tak że można liczyć na częściowe uruchomienie fabryki pod koniec roku.

W Olsztyńskiem rozpoczęto produkcję ceramicznych wyrobów ludowych

OLSZTYN. Jeden z czynnych na terenie woj. olsztyńskiego zakładów ceramicznych rozpoczął produkcję różnych wyrobów sztuki ludowej z gliny. Wyrabiane przedmioty cechuje oryginalność, toteż cieszą się one wielkim powodzeniem. Wypalane wzory na produkowanych przedmiotach oparte są na motywach wileńskich i mazurskich.

Tournee zespołu góralskiego

Z inicjatywy Ludowego Instytutu Kultury, objeżdża obecnie Polskę zespół góralski w barwnych strojach ludowych z Zakopanego i Sądecczyzny, który występuje przede wszystkim w fabrykach i szkołach. Produkcje zespołu, ograniczające się wyłącznie do oryginalnej, żywej jeszcze sztuki ludowej w dziedzinie muzyki, pieśni i tańca — przyczyniają się do upowszechnienia walorów kultury ludowej wśród szerokich mas.

Zespół góralski został przyjęty w tych dniach przez ministra kultury i sztuki ob. Stefana Dybowskiego i wiceministra ob. Leona Kruczkowskiego, których zaprosił na swój publiczny występ, przewidziany w Warszawie niedługo po świętach.

Zakończenie kursu przysposobienia rolniczego i wojskowego

W Lublinie odbyło się zakończenie 10-dniowego kursu przysposobienia rolniczego i wojskowego, zorganizowanego przez Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej dla nauczycieli szkół powszechnych i członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Kurs ukończyło 346 osób.

Rosną zastępy działaczy związkowych

W Bydgoszczy zakończył się kurs dla sekretarzy Pow. Rad Związków Zawodowych oddziałów Zw. Zaw., zorganizowany przez OKZZ. Świadectwa ukończenia kursu otrzymało 51 działaczy związkowych z terenu województwa pomorskiego.

Konferencja plantatorów roślin włóknisto-oleistych

Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie organizacji plantatorów roślin włóknistych i oleistych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Związku Samopomocy Chłopskiej, Zarządu Państwowego Nieruchomości Ziemskich, Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Postanowiono zorganizować zrzeszenie plantatorów, posiadające odpowiednie sekcje, tak, by mogło być ono czynnikiem opiniodawczym dla władz.

350 ton wikliny i 250 ton koszyków na eksport

Do roku 1939 eksport polskiej wikliny zagranicę wynosił przeciętnie ok. 4.000 ton na sumę kilku milionów dolarów.

W wyniku wojny i dewastacyjnej gospodarki Niemców, olbrzymia większość naszych plantacji wikliny uległa zniszczeniu, bądź zaniedbaniu. W drugim półroczu ub. roku m. in. Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem" przystąpił do organizacji uprawy wikliny na wydzierżawionych plantacjach i resztówkach oraz do skupu wikliny i jej przetwórstwa. W pracy tej, Wydział Przemysłowo-Rolny oparł się na Związku Plantatorów Wikliny, jak również na przetwórcach chałupniczych i własnych przetwórniach. Akcja prowadzona jest na razie w trzech województwach: poznańskim, krakowskim i pomorskim. W kwietniu b. r. Wydz. Przemysłowo-Rolny „Społem" będzie eksportował 350 ton wikliny w najwyższym gatunku oraz 250 ton wyrobów koszykarskich. Zapotrzebowanie na wiklinę i wyroby z niej na rynku światowym jest b. duże.

Sanatoria nocne

w przedsiębiorstwach ZSRR

(RAP) W większych fabrykach i zakładach przemysłowych ZSRR zorganizowano około 350 nowych sanatoriów rozmaitego typu. W sanatoriach nocnych wypoczywa i korzysta z kwalifikowanej pomocy lekarskiej — bez oderwania od pracy przeszło 25 tys. robotników i pracowników przemysłowych różnych gałęzi przemysłu.

Obecnie sieć sanatoriów nocnych rozszerza się. Organizowanie ich jest przewidziane w wielu umowach zbiorowych, zawieranych obecnie w całym przemyśle radzieckim. W najbliższym okresie sanatoria nocne organizowane będą również przez związki zawodowe: dotyczy to 200 nowych sanatoriów, które obsługiwać będą 6 tysięcy osób.

Rozpoczęły już pracę nowe zakłady leczniczo-profilaktyczne w znanej „Triochgornej Manufakturze" w Moskwie i w Zakładach Metalowych im. Piotrowskiego w Dniepropetrowsku. Organizowane są sanatoria nocne dla robotnic Oriechowo-Zujewskich Zakładów Włókienniczych i dla budowniczych maszyn w Stalingradzie. W Zakładach Samochodowych im. Stalina zostanie otwarte drugie sanatorium tego typu.

Sanatoria nocne mieszczą się w specjalnie dostosowanych gmachach, dysponują gabinetami fizjoterapeutycznymi i inn. urządzeniami.

Połowy dalekomorskie i przybrzeżne

Polska flotylla dalekomorska dotychczas znajduje się poza granicami kraju i kontynuuje połowy na Morzu Północnym oraz Atlantyku. Rybacy polscy łowią śledzie. Uzyskane połowy sprzedawane są w Holandii, gdyż przewóz ich do Gdyni był wskutek złych warunków nawigacyjnych niemożliwy. W tych dniach wychodzi na połowy dalekomorskie trawler „Kastor", który przez okres lodowy na Bałtyku przebywał w Gdyni. W sprawie sytuacji polskiej flotylli morskiej za granicą wyjechał do Holandii dyrektor handlowy ob. Kukucz.

Ruszyły również na połowy przybrzeżne kutry rybackie. Bardzo dużo zebrało się ich na Helu, gdyż w czasie gdy zamarzła zatoka, wiele kutrów przybyło tu z Gdyni i z innych portów wewnętrznych, by kontynuować połowy na otwartym morzu. W chwili obecnej wszystkie te kutry wychodzą na połowy. Wyniki połowów są na ogół obfite. Rybacy z powodzeniem łowią dorsze, których ławice trzymają się na wysokości Helu w kierunku północnym. Przeciętnie każdy kuter łowi dziennie od 5 do 7 ton ryb.

Pierwsze połowy

Świnoujście. (ZAP) Jak już donosiliśmy, rybacy zachodniego polskiego wybrzeża już ruszyli na połowy. Na terenie Zalewu Szczecińskiego rybacy w czasie połowów natrafili na większą ilość sandaczy, które dość licznie ukazały się już na wodach Zalewu. W ciągu pierwszego tygodnia rybacy ze Świnoujścia złowili około 10 ton tej stosunkowo cennej ryby.

Połowów na morzu otwartym jeszcze się nie przeprowadza. Na Bałtyku znajduje się duża kra i wyjazdy na Bałtyk są nadal niebezpieczne. Jednakże już w najbliższym czasie spodziewać się należy również wypadów na Bałtyk. Wówczas ceny ryb znacznie spadną, zwiększy się ilość pracy w wędzarniach i przemyśle rybnym, który od szeregu już miesięcy jest po większej części zupełnie bezczynny.

Powstanie Powiatowej Komisji Mediacyjnej PPR i PPS w Katowicach

W myśl uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Centralnego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej o utworzeniu Komisji Mediacyjnej została utworzona Powiatowa Komisja Mediacyjna na powiat Katowice w składzie następującym:

1. Dyr. Krajewski Mieczysław, delegat z PPR.,
2) zast. Chruściel Wiktor — delegat z PPR.,
3) Bachowski Ignacy — delegat z PPS.,
4) zast. Dzida Ludwik — delegat z PPS.

Komisja Mediacyjna rozpoczęła swą działalność w terenie z dniem 1 kwietnia 1947 r.

Wzywa się do naktywnienia wszystkie Komisje Międzypartyjne, celem likwidowania na miejscu wszelkich konfliktów, utrudniających współpracę Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sprawy, których nie da się uzgodnić na miejscu, należy skierowywać do Powiatowych Komitetów Polskiej Partii Robotniczej wzgl. Polskiej Partii Socjalistycznej, celem rozpatrzenia ich przez Komisję Mediacyjną.



SZTUCZNY TOR LODOWY NA MIEJSCU DAWNEGO JEZIORA

Na miejscu dawnego jeziora niedaleko Empire Stadion, olbrzymiego stadionu obliczonego na 100.000 osób — znajduje się wybudowana według projektu inżyniera Williamsa wspaniała hala sportowa o powierzchni 9300 m kw., przeznaczona latem — dla sportu pływackiego, a zimą — dla sportu łyżwiarskiego. Zawiera ona basen pływacki o wymiarach 60x18 mtr., który obecnie zamieniony jest na sztuczny tor lodowy o rozmiarach 60x26 mtr. Wgłębienie dawnego jeziora, na którym stoi gmach, wykorzystano do zbudowania podziemia, służącego w okresie wojny jako schronisko dla znękanej niemieckiej ludności londyńskiej. Hala główna otoczona jest trybunami dla publiczności, pod którymi znajdują się oddzielne wejścia i specjalne urządzenia sanitarne, restauracje, bary. Cały gmach posiada konstrukcję żelazobetonową, dach wspiera się na ramach o rozpiętości 72 metrów. Skrzydła dachu są oszklone, a u szczytu znajduje się t. zw. latarnia wentylacyjna. Pod trybunami przebiegają rurociągi centralnego ogrzewania, przez które w lecie przepuszcza się zimną wodę. Wodę w basenie pływackim oczyszcza się przez chlorowanie. Największa głębokość wynosi według przepisów olimpijskich 4 mtr. 85 cm. Basen wyposażony jest w światła podwodne i w mechanizm do wytworzenia sztucznych fal. Światło to, często kolorowe, wywołuje nieoczekiwanie piękne efekty dekoracyjne.

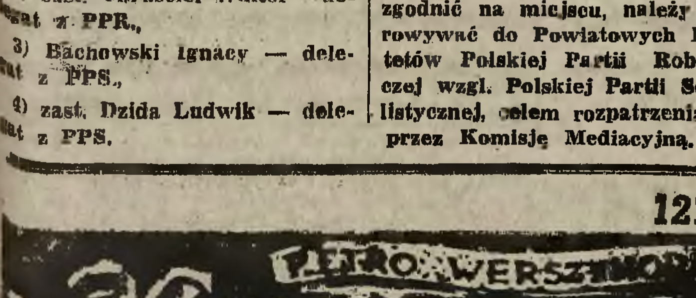
NAJWYŻSZY SZCZYT BAŁKANÓW

Góra Olimp nie jest najwyższym szczytem pasm górskich, zalegających Bałkany. Ostatnio dokonywane pomiary wykazały, że Olimp ma tylko 2.918 metrów wysokości, gdy szczyt Mussala jest wysoki 2.923 mtr. Szczyt El Tepe ma tylko 2.920 metrów wysokości, a najwyższe szczyty rozmieszczone w paśmie górskim Kila nie osiągają 2.800 metrów. Przekonano się również, że szczyt Szardagh, którego wysokość w 19 wieku ustalono na 3050 metrów nie jest najwyższym gdyż po dokładnych badaniach triangulacyjnych okazało się, że najwyższym szczytem, w tym paśmie jest szczyt Linboten o wysokości 2.700 metrów, a Szardagh jest niższy o wiele...

NOWE LEKARSTWO PRZECIW MALARII

„PALUDRYNA" nazywa się nowe lekarstwo przeciw malarii, wynalezione przez medyków angielskich. Działa ono szybko i skutecznie. Na 3.172 wypadków leczenie „paludryną" w Stanie Victoria zaledwie w 12 wypadkach malaria powtórzyła się. Podobne wyniki osiągnięto również w Wielkiej Brytanii i w Australii.

121)



przełożył: Leopold Lewin

Chłopcy rozumieli go w pół słowa. Felczer wchodził do mnie, stawał na progu chaty, wyprężony, z dłonią przy daszku i huczał:

— Melduję się... — i palcem dotykał tarczy dużego kieszonkowego zegarka „ZIM", *) przerobionego na ręczny. (Przyp. tłum.).

To miało oznaczać: Przybyłem o oznaczonej porze. Potem kaszlał — zadowolony, zmieszany bądź pytający. To także wiele znaczyło. Przyzwyczaiłem się już do tej maniery i bez słowa podawałem mu arkusz papieru. Zemlanko siadał pod światło i pisał. Jego referat także nie był podobny do zwykłych raportów, zaczynających się od słów: „Niniejszym donoszę, że grupa zwiadowcza, wypełniając ważne zadanie, osiągnęła itd...".

Ceduła Antoniego Piotrowicza dzieliła się na punkty. Pierwszy zaczynał się: **Widziałem...** i następowały suche fakty, cyfry, wyliczenia. I można było ręczyć, że było tam wypisane tylko to, co widział własnymi oczyma. A patrzeć umiał. Drugi punkt głosił: **Myślę...** Była to krótka konkluzja z pierwszego punktu. Jeżeli szło o przesunięcie wojska — to skąd i dokąd, wyliczenie czasu. Jeżeli o fortyfikacje, to o ich przeznaczeniu itd. Trzeci punkt odbiegał już całkowicie od wzoru. Nosił tytuł: **Chłopcy mówią...** — i tu w paru zdaniach podawał wiadomości, pochodzące od miejscowej ludności, od leśników. W drodze powrotnej chłopcy przekazywali mu gadki, babskie plotki i starcze mądre wnioski — to również powinien znać i rozumieć zwiadowca — a przy okazji dokarmiali go tłuszczem, chlebem czy ogórkami, zdobytymi podczas tych pogawędek.

Po powrocie z Dowlad Antoni Piotrowicz wszedł ze zwykłym raportem:

— Melduję się... — i dodał — znad Prypeci.

Tarcza zegara nie wchodziła dziś w rachubę. Odprawiając ludzi na dalsze zwiady, nie wyznaczałem dokładnej godziny powrotu, uprzedzałem tylko, ile dni mogą spędzić na poszukiwaniach i gdzie mają się zjawić. Na wykonanie tego zadania Zemlanko dostał trzy doby, a wrócił piątego dnia.

— Dlaczego tak późno, Antoni Piotrowiczu? — zapytałem, podając mu arkusz papieru.

— Przeprawiałem się na tamten brzeg.

— A po co?

— Żeby się dowiedzieć. Szosa... Czy jest ochrona.

— I co?

— Ochrony nie ma.

— Ciekawe...

— Nawet bardzo ciekawe.

— Czyli szosę ochraniają tylko do rzeki?

— Tak jest.

Zdziwiony tym niezwykłym potokiem słów co jeszcze mi powie Antoni Piotrowicz.

— Potem poszedłem brzegiem. W górę rzeki.

— Dokąd?

— Do Jurewicz...

Spojrzałem na mapę. Do Jurewicz w linii prostej było nie mniej niż trzydzieści pięć kilometrów, no i trzydzieści pięć z powrotem. Teraz już jasne, dlaczego Zemlanko się spóźnił. Czekałem dalszych wyjaśnień, ale jego rozmowność skończyła się. Usadowił się koło lampy i pisał. Zajrzałem przez jego ramię.

„**Widziałem** — napisał zwiadowca i po namyśle dodał: — sam. Niemcy mostu w Dowladach nie budują. Nie zwożą nawet drzewa. Drogę ochraniają silnie. Patrolują szosę co dwie godziny. Pancerka kursuje dwa razy dziennie. Poszedłem w górę rzeki. Wszędzie idzie robota. Postawili semafory, a gdzie zostały stare — przemalowali. Wciągnęli na listę wszystkich bojarzy i locmanów. Wydają im racje — dwa pudy na miesiąc".

— Czyżby się przygotowywali do żeglugi?

Zemlanko spojrzał na mnie i znów pochylił się nad papierem.

„**Sądzę.** W ciągu tygodnia zacznie się żegluga na Prypeci... I prawdopodobnie na Dnieprze...".

Po kilku minutach, gdy Zemlanko skończył swój zwięzły raport, poszedłem do dowództwa. Rudniew przeczytał raport w milczeniu, po czym wręczył go Kowpakowi. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, Kowpaka od razu pochłonęła możliwość rozgromienia Niemców na rzece.

Mnie polecono zorganizować natychmiast zwiady kontrolne i w czasie, gdy wypełniałem to rozporządzenie, w dowództwie dojrzał już widocznie plan działania. Zastałem Kowpaka, Rudniewa i Bazymę nad mapą. Mapa była bardzo duża: cała Ukraina, Białoruś i Polska leżały na stole, baseny Wisły, zachodniego Bugu, Prypeci i Dniepru. Uważnie przyjrzawszy się niebieskim żyłom rzek, uchwyciłem bieg myśli Rudniewa i Kowpaka i zrozumiałem dopiero, jak wielkiego odkrycia dokonał Antoni Piotrowicz. Znajdowaliśmy się w pobliżu wodnej linii komunikacyjnej, która łączyła Wisłę z Dnieprem, Morze Czarne z Bałtykiem, Ukrainę z Polską i Prusami Wschodnimi. Dawno już był przeprowadzony kanał Dniepr — Bug. Niejasno przypomniały mi się lekcje geografii i wywietrzałe z pamięci z powodu nieużywania słowa: Kanał Królewski łączy Morze Bałtyckie z Czarnym. W rzeczywistości jest to stara droga wodna Normanów do Grecji. Ale teraz mapa mówiła wyraźnie: z Wisły przez Bug do Brześcia, a dalej kanałem w dół Piny do Pińska, i dalej Prypecią do Dniepru mogły płynąć statki rzeczne i barki, przewożąc ładunek, wojsko, amunicję, chleb. Jeśli wiadomości, przywiezione przez Zemlankę, są ścisłe — a nie mieliśmy co do tego prawie żadnych wątpliwości — to znaczy, że dowództwo hitlerowskie postanowiło wznowić tę wodną magistralę, którą można przewieźć setki tysięcy ton z Niemiec i Polski na centralny i południowy odcinek frontu. Front przekroczył w tym czasie Don i Doniec i zbliżył się do Desny. Swoim łukiem koło Kurska stał już w dnieprowskim basenie. Kowpak zapalił się do idei sparaliżowania żeglugi i wymyślał rozmaite warianty. Bazyma odmierzał na mapie odległości, dodawał szerokość rzeki i wysokość brzegów.

(C. d. n.)

*) marka radziecka — wyrób fabryki im. Mołotowa (przyp.

Dzieci dla swych koleżanek i kolegów

Audycja radiowa rozgłośni katowickiej

Od drugiej godziny po południu w studio kameralnym rozgłośni katowickiej panuje gorączkowy gwar. Oto chłopcy i dziewczęta powtarzają treść audycji, która za czterdzieści minut zostanie nadana dla małych słuchaczy przy radioodbiornikach.

Co chwilę słychać głosy zwracające się do kierowniczki audycji dziecięcych **ob. Henryki Dobrowolskiej**, z prośbą o pomoc. Trzeba powtórzyć piosenkę mazurską „Posed Lider dróżką do lasa...", przypomnieć, jak należy ustawić się przed mikrofonem, zwrócić uwagę czy wszystkie płynnie i wyraźnie czytają swoje teksty. A czas ucieka. Dzieci, jak rój brzęczących pszczół nie łatwo dają się uciszyć, chociaż same wyjaśniają sygnały świetlne, że zielony, to „grobowa cisza", a czerwony — „zaczynamy". Ciągle jeszcze pani Henryka powtarza: usiądźcie spokojnie, bo się zmęczycie, uciszcie się! Jednak arkusze zapisanego papieru szeleszczą w niespokojnych rękach, chłopcy kręcą się niecierpliwie po całym studio, oglądając każdy sprzęt i każdy instrument muzyczny. Nie wystarczy przecież stwierdzić wzrokowo, że kontakt jest na ścianie, trzeba koniecznie dotknąć go palcem, spróbować czy działa, itp.

Świetlica radiowa, to nie tylko wyreżyserowana audycja dziecięca, dla tych, którzy jej słuchają. Tych 45 chłopców i dziewcząt, które zbierają się w studio na próbach i audycjach, to gromadka niemal z całej Polski, obecnie zamieszkała w Katowicach. Różnice dzielnicowe i językowe zacierają się. Gwarę miejscową zastępuje czysty, literacki język polski, co sprawia ogromną satysfakcję pani kierowniczce, mogącej najdokładniej stwierdzić szybkie postępy i wyrobienie dzieci. Ponadto **świetlica radiowa jest dobrą szkołą wychowawczą**, gdyż program nawiązany jest do bieżącego życia dziecka. Ogromne znaczenie społeczne posiada również współżycie z rówieśnikami i świadomość służenia już w tym wieku innym.

Program audycji zostaje opracowany wspólnie z dziećmi, one wybierają piosenki, recytacje i wiersze, wykazując dużo inicjatywy i pomysłów. Poza tym mali radiosłuchacze z całego kraju piszą obszerne listy do Katowic, przesyłają całe słuchowiska, wyrażają swoją opinię lub proszą o ulubione piosenki.

Gromada radiowa jest liczna, tysiące dzieci oczekują niecierpliwie własnej audycji, w której dowiadują się dużo ciekawych rzeczy. Dzieci przed mikrofonem opowiadają bowiem o historii Polski i o bogactwie naszych ziem, o Szopenie, Konopnickiej, o morzu i górach itp. Wszystko to przeplatane jest wierszem lub piosenką, a więc nudzić się nie można.

I tak na dany sygnał świetlica radiowa rozpoczyna swoją audycję, dzieci z pełną swobodą zbliżają się do mikrofonu, aby przesłać wiadomości swoim rówieśnikom. Brzmią słowa, melodie, muzyka — — —. Gdy już wszystko zostało wypowiedziane, program kończy się, światła gasną. Pierwsze pytanie po audycji, to nieodmienne „czy dobrze poszło?" Po uspokajającej odpowiedzi należy umówić się na następną próbę, aby znów za dwa tygodnie z tym samym zapałem wziąć udział w programie dla koleżanek i kolegów. **(ht)**

Opieka PKOS w Katowicach

nad ubogą ludnością

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Katowicach zadysponował w czasie od 1. I. do 31. III. br. kwotą 3.630.810,00 złotych

Z kwoty tej wydatkowano 2,864.420, zł. na terenowe kuchnie ludowe w liczbie 32. Na kolonię prewentoryjną „Caritasu" w Piotrowicach - Zadolu wydatkowano 32.400 zł. Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Piotrowicach - Kustuchnej przekazano 50.000,— złotych. W związku ze świętami PKOS z własnych funduszów wydał **na rzecz biednej ludności 200.000, złotych oraz 1.700 złotych zapomóg doraźnych w dwóch wypadkach.**

PKOS przetrzymywał 40 dzieci wątłych na kolonii „Caritasu" w Piotrowicach - Zadolu. W okresie sprawozdawczym przejęto na rzecz Komitetu Opieki Społecznej Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Orzegowie, oraz poczyniono kroki w celu uruchomienia w Siemianowicach półinternatu dla dzieci matek pracujących. W tym samym czasie rozdano 1.114 sztuk odzieży różnej i 81 par bucików szczególniej dla dzieci do 4 lat. Zespoły amatorskie zaangażowane przez PKOS urządziły od 2 lutego br. 14 imprez propagandowo - dochodowych.

W realizowaniu akcji niesienia pomocy dla amnestionowanych PKOS stawił do dyspozycji 104 sztuki odzieży i 56 par obuwia. które wydaje MKOS w Mysłowicach, przydzielając amnestionowanym także żywność i w razie potrzeby noclegi.

Ze względu na wstrzymanie dostawy towarów dla kuchni ludowych z Wydziału Aprowizacji i Handlu po cenach sztywnych, PKOS przystąpił do przeprowadzenia centralizacji dostawy żywności przy udziale Śląskiej Spółdzielni Spożywców. **PKOS przystąpił do przygotowania własnej kolonii prewentoryjnej w Palowicach i** wszczął w tym kierunku pertraktacje z Dyrekcją Lasów Państwowych w Bytomiu oraz z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim w Katowicach.

Ofiarność społeczeństwa naszego powiatu uwidacznia się w po wyższym zestawieniu i zasługuje na całkowite uznanie. PKOS w imieniu podopiecznych składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym współobywatelom, którzy choćby najmniejszą ofiarą przyczynili się do niesienia pomocy potrzebującym.

Schronisko Wojew. Komitetu Opieki Społecznej dla młodzieży przestępczej

Jak się dowiadujemy, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach, przystępuje do rozwiązania jednego z najbardziej istotnych problemów o zasięgu ogólno państwowym — dozwalczania odpowiednimi środkami włóczęgostwa i handlu uprawianego przez nieletnią młodzież.

Młodzież przetrzymywana przez czynniki powołane do utrzymania porządku i bezpieczeństwa, będzie umieszczona w schronisku, w którym przebywać będzie do czasu ferowania wyroków, przez sądy dla nieletnich.

W schronisku tym, które będzie niejako „stacją badań" młodzież zostanie poddana szczegółowym badaniom. Badane będą warunki rodzinne młodocianego przestępcy, jego rozwój umysłowy, zdolności i upodobania oraz otoczenie, w którym dotychczas przebywał.

Wyniki tych badań dadzą sądowi dla spraw nieletnich materiał dotyczący nieletniego przestępcy. Pobyt młodzieży w tym schronisku, będzie miał charakter przejściowy. **Zależnie od orzeczenia młodzież ta zostanie pomieszczoną w odpowiednich zakładach wychowawczych**, w których poza wychowaniem ich na prawych obywateli w miarę zdolności i upodobań przygotowywać się będzie również do zawodu — powiększając w ten sposób kadry rzemieślnicze.

Odprawa sekretarzy kół PPR

11 bm. tj. w piątek o godz. 16-ej odbędzie się przy ul. Szafranka 3 (barak) miesięczna odprawa sekretarzy kół partyjnych PPR miasta Katowic.

Sprawy ważne. Przybycie obowiązkowe.

Święcone w 11 kuchniach ludowych na terenie miasta Katowic

6. b. m. Miejski Komitet Opieki Społecznej w Katowicach urządził w kuchniach ludowych „Święcone" dla 6.199 podopiecznych.

Posiłek świąteczny składał się z barszczu, gulaszu wieprzowego z kapustą, pszennego białego chleba i dwu jajek na osobę.

Materiały włókiennicze na kartki

CHORZÓW. Zarząd Miejski — referat Aprowizacji i Handlu w Chorzowie podaje do wiadomości, że na zaopatrzenie ludności pracującej, korzystającej z kart zaopatrzenia I kat. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło na I kwartał 1947 r. materiały włókiennicze.

Ponieważ na rok 1947 karty odzieżowe nie zostały wydane, przeto przydział materiałów włókienniczych dokonany zostanie na karty zaopatrzenia I kat. z miesiąca stycznia, lutego i marca 1947 r.

W związku z powyższym zakłady pracy winny sporządzić imienne wykazy swych pracowników w 3-ch egzemplarzach do których dołączyć należy zebrane od pracowników karty zaopatrzenia I kat. za 1947 r. wraz z 4-tym odcinkiem rejestracyjnym i przedłożyć je celem dokonania rejestracji w następujących punktach.

a) zakłady pracy posiadające ponad 50-ciu pracowników w „Społem" w Chorzowie I, przy ul. Powstańców nr. 4.

b) zakłady pracy posiadające poniżej 50-ciu pracowników w Śląskiej Spółdzielni Spożywców w Chorzowie I, przy ul. Wolności 32,

c) osoby pojedyncze winny zarejestrować swe karty zaopatrzenia I kat. z miesiąca stycznia, lutego i marca 1947 r. również w Śląskiej Spółdzielni Spożywców w Chorzowie I, przy ul. Wolności 32.

Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 15 kwietnia br.

Ponadto Referat Aprowizacji i Handlu w Chorzowie przypomina po raz ostatni, że przydzielona włóczka i materiały włókiennicze na IV. kwartał wydawane są w Śląskiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Wolności nr. 32 i winny być tak przez zakłady pracy jak i osoby pa opatrywane indywidualnie pobrane bezwzględnie w terminie do dnia 20 kwietnia 1947 r. gdyż po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Za nadużycia kara więzienia

Jak już donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa funkcjonariuszów Spółdzielni „Społem" w Mysłowicach, oskarżonych o nadużycia i nielegalną sprzedaż większych ilości przydziałowej mąki.

Wyrokiem sądu kierownik magazynów spółdzielni „Społem" **ZBIGNIEW BRUSZKIEWICZ** skazany został na **5 lat więzienia,** kierownik biura magazynów **ST. KABYCZ na 4 lata więzienia. ST. PORĘBSKI na 3 lata.** Wszyscy trzej utracili prawa obywatelskie i honorowe na przeciąg lat pięciu. **KAZIMIERZ WIENIAWSKI** magazynier przekazany został do postępowania zwykłego. (ht)

SPORT

REFERENDUM PZPN-u

WYPADŁO JEDNAK DLA ŚLĄSKA POMYSLNIE

WMKS gra dodatkowo w grupie III-ej, RYMER w II-ej Mecz TĘCZA - RYMER — spotkaniem towarzyskim

WARSZAWA. Referendum rozpisane przez PZPN w sprawie udziału trzeciej drużyny śląskiej w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy dało pozytywne wyniki.

Większość okręgów wypowiedziała się za dopuszczeniem trzeciego zespołu śląskiego do rozgrywek.

Wobec tego obok AKS-u Chorzów i Kopalnia Rymer trzecim kandydatem śląskim na wejście do ekstraklasy będzie WMKS Katowice. Drużyna milicyjna przydzielona została do trzeciej grupy.

Kopalnia Rymer przesunięta została do grupy II, która wobec tego liczyć będzie 10 klubów.

Kalendarzyk rozgrywek w tej grupie nie zmienił się przez to, ponieważ każda pauzująca wg. poprzedniego planu drużyna grać będzie z Rymerem. Spotkanie **Tęcza Kielce — Kopalnia Rymer** które zakończyło się zwycięstwem Ślązaków 2:1 uznane zostało jako **towarzyskie.**

Co słychać w Śląskim OZPN?

Katowice. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej celem ujednolicenia akcji nawiązywania kontaktów sportowych z zagranicznymi związkami i klubami sportowymi uchwalił, iż wszelką korespondencję należy przesyłać do Polskiego Związku Piłki Nożnej, który bez zwłoki prześle ją dalej do zainteresowanych kontrahentów.

* * *

Uchwałą Zarządu Miejskiego w Katowicach zatwierdzono przez Miejską Radę Narodową podatek od cen biletów wstępu na zawody. W związku z tym Śl. OZPN. zawiadamia, że kluby winny zgłaszać bilety do ostemplowania a równocześnie wnieść prośbę do Zarządu o zwolnienie od podatku.

Ukarano 6-cio miesięczną dyskwalifikacją zawodnika Wodasza Józefa z AKS. Chorzów Kościuszko za podpisanie karty zgłoszenia dla KS Prezydent Chorzów.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu WG i D. zawieszeni zostali do czasu ukończenia dochodzenia następujący zawodnicy: Smolik z RKS. Zgoda Bielszowice, Mol i Bożek Alojzy z RKS Wisła Brzezinka, Kucia Maksymilian z KS Wyzwolenie Michałkowice.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w środę, dnia 9 kwietnia br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 19-ej świetna komedia L. H. Morstina **„Taniec księżniczki"** w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Wiesława Makojnika. Rzeźby — Stanisław Marcinów, taniec układu Tacjanny Wysockiej.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W środę, dnia **9** kwietnia premiera znakomitej komedii Antoniego Cwojdzińskiego pt. **„Temperamenty".** Wystawione swojego czasu przez tutejszy teatr komedie tegoż autora **„Teoria Einstaina" i „Teoria snów"** sprawiły, że Antoniego Cwojdzińskiego zalicza się do najwybitniejszych współczesnych polskich pisarzy scenicznych. Komedia **„Temperamenty"** otrzymała w obecnym wykonaniu pierwszorzędną obsadę aktorską w osobach — Burke Janina, Chaniecka Helena, Kościałkowska Maria, Radlowska Magda, Sheybal Władysław, Rydel Stefan, Winczewski Stanisław. Komedię przygotował reżysersko Władysław Krzemiński. Dekoracje zaprojektował Stanisław Tenerowicz.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na czwartek, 10 kwietnia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka z płyt. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 13,00 Przerwa. 13,00 Koncert dla szkół. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Audycja dla kobiet. 14,40 Audycja dla wsi. 15,00 „Śpiewajmy piosenki". 15,20 „Polska Rodzina Radiowa". 15,25 Ze świata radia. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 „Zagadki muzyczne". 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Muzyka z płyt.. 16,30 Muzyka kameralna. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Komentarz gospodarczy". 17,20 „Muzyka dla wszystkich". 18,20 10 minut poezji. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,55 Utwory skrzypcowe. 19,10 Z zagadnień świata pracy. 19,15 Pogadanka kulturalno — oświatowa. 19,25 Koncert życzeń 19,40 Koncert reklamowy. 20,02 Dziennik wieczorny. 20,20 Trybuna Radiowa. 20,30 Audycja słowno-muzyczna. 21,00 „Sąd nad- Prometeuszem" i „Jak za dawnych czasów" humoreski. 21,25 „Melodie świata". 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego: 22,15 Audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego: 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Koncert życzeń. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24,00 Hymn i koniec audycji.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 8. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków. Wiślna 4. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. B 20226